Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5·– zł.	8·– zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV — Kraków, sobota, dnia 3 kwietnia 1937 r. — Nr 91.

Rozgromienie czerwonych na froncie Biscaye

Cała prowincja Avila zajęta przez powstańców

Salamanka 2 kwietnia (PAT) Radiostacja powstańcza donosi, że w rezultacie operacyj na froncie Biscaye powstańcy zajęli miejscowości Mont Jarinto i Asencio Mendi, przerywając front wojsk rządowych pomiędzy Mondragon i Villa Real. Przeciwnik, który w ciągu nocy otrzymał posiłki, kilkakrotnie przechodził do przeciwnatarcia, usiłując odzyskać stracone wczoraj pozycje lecz zmusili go do wycofania się. Wszystkie cele zamierzone przez dowództwo powstańcze zostały osiągnięte: front Vitoria został całkowicie oczyszczony z wojsk rządowych, które obecnie nie zajmują ani jednej miejscowości w prowincji Avila.

zajęli szereg nowych stanowisk, **zmuszając, przeciwnika do ucieczki.** Na odcinku Kordoby powstańcy odparli atak wojsk rządowych. — Lotnictwo rządowe bombardowało Kordobę, powodując liczne ofiary, wśród rannych znajdujących się w szpitalu wojskowym.

Na pozostałych odcinkach frontu poza lekką strzelaniną nie zaszło nic godnego uwagi.

Po 7-mio godzinnym bombardowaniu sturmem zdobyto wzgórza

Paryż, 2 kwietnia (PAT). Havas donosi z Avila (po stronie powstańców) przygotowania do ofensywy powstańców na froncie Biscaye **odbyły się w całkowitej tajemnicy, wobec czego efekt zaskoczenia był całkowity.** O godzinie 3 nad ranem artyleria rozpoczęła gwałtowne bombardowanie przeciwnika pomiędzy Villa Real i Mondragon, gdzie wojska rządowe posiadały umocnione stanowiska zagrażające m. Durango. Po 7-godzinnym bombardowaniu artyleria zamilkła, natomiast rozpoczęło się bombardowanie stanowisk rządowych z powietrza. Po południu **powstańcy ruszyli do szturmu na wzgórza, obsadzone przez wojska rządowe i zdobyły je nie trafiając na większy opór.** Operacjami na froncie Biscaye osobiście **kieruje gen. Mola.**

Sukcesy na froncie Guadalajara

Salamanka, 2 kwietnia (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że pomyślne **operacje na froncie Biscaye trwają nadal. W dalszej ofensywie** powstańcy **zajęli miejscowości** San Marcial, **Gurumendi oraz szereg doniosłych pozycyj. Klęska wojsk rządowych jest bardzo wielka.** Straciły one wielu zabitych, rannych, jeńców oraz broni i amunicji. Na froncie Guadalajara powstańcy

Zwycięstwo na froncie biskajskim

Vitovia, 2. 4. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi, że **ofensywa powstańców na froncie biskajskim przyniosła im wczoraj duże sukcesy, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w szczególności deszczu.** Pod koniec dnia oddziały wojsk rządowych zostały wyparte z całej prowincji Alava (północna Hiszpania).

Dzięki zajęciu wzgórza Gordea **powstańcy panują nad wszystkimi dostępami, przez zajmowanie których oddziały wojsk rządowych mogły zagrażać wielkim arteriom komunikacyjnym, przechodzącym przez Vitovia.**

—ooo—

Z Min. Sprawiedliwości

Warszawa, 2. 4. (Tel.). Minister sprawiedliwości Grabowski wyjechał na krótki urlop wypoczynkowy do Zakopanego, gdzie zabawi do połowy kwietnia.

Zapowiadana zmiana na stanowisku podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości **nastąpić ma z dniem 1 maja.** Nowy wiceminister sprawiedliwości adw. Chełmoński musi załatwić przed tym szereg spraw, związanych z piastowanymi przez niego funkcjami radcy prawnego wielu instytucji, m. in. Banku Polskiego.

Tragiczna śmierć pijanych

Kielce, 2. 4. (PAT). Na polach wsi Mikułowice, pow. opatowskiego. znaleziono zwłoki **Józefa Sałapy**, lat 32. Jak ustalono w toku dochodzeń policyjnych Sałapa wracając w stanie pijanym przez łąki do domu wpadł do dołu napełnionego wodą i utonął.

Podobny wypadek miał miejsce obok stacji kolejowej w Sędziszowie, pow. jędrzejowskiego, gdzie znaleziono zwłoki **W. Gadonia** ze Szczekocin. Wpadł on też po pijanemu do sadzawki i utonął.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 4. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94, Bruksela 88.82, Gdańsk 100.00, Londyn 25.79, Nowy Jork 5.27, Paryż 24.24, Praga 18.40, Zurych 120.15. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 27.85, **marka niemiecka srebrna sprzedaż 130.00, kupno 127.00.**

Papiery procentowe: 4 proc. konsolidacyjna większe odcinki 52.75, drobne odcinki 51.50, 7 proc. stabilizacyjna 368.00, 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 64.75, drugiej 63.75, 6 proc. premiowa inwestycyjna seriowa pierwszej em. 84.00, 4 proc. premiowa dolarowa 45.00, 6 proc. dolarowa 54.50, 5 proc. kolejowa konwersyjna 53.50.

Akcje: Bank Polski 100.25, Węgiel 20.75, Lilpop 13.65, Modrzejów 8.00, Ostrowiec 28.75, Starachowice 33.15.

Po rozwiązaniu organizacyj akademickich

Warszawa, 2. 4. (Tel.). Już w czwartek w związku z zarządzeniem ministra oświaty o rozwiązaniu organizacji akademickich wyznaczono kuratorów i likwidatorów organizacji, objętych decyzją p. ministra. Likwidatorami Zw. Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej, Młodzieży Wszechpolskiej i innych stowarzyszeń **wyznaczeni zostali dotychczasowi kuratorzy tych organizacji.** Na Politechnice Warszawskiej rektor wyznaczył likwidatorem organizacji Zw. Narodowo-Radykalnego **prof. Warchałowskiego** a kuratorem zawieszonego stowarzyszenia Bratniej Pomocy **prof. Straszewicza.** Lokale wszystkich akademickich organizacji Bratniej Pomocy w Warszawie **są już opieczętowane.** Opieczętowania tych lokali na Politechnice i w Szkole Gł. Gospodarstwa Wiejskiego dokonały na polecenie Ministerstwa Oświaty władze akademickie. Opieczętowanie lokalu Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Warszawskiego **dokonały władze bezpieczeństwa.** Kurator Bratniej Pomocy Stud. Un. Warsz. prof. Tatarkiewicz rzekł się kuratorstwa, nie chcąc go piastować w nowych warunkach. Na jego zastępcę senat powołał **ks. Grabowskiego.**

Wznowienie wykładów

Warszawa, (PAT). Senat akademicki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia br. postanowił wznowić **w dniu 5 kwietnia br.** wykłady i zajęcia na 3 i 4 roku studiów wszystkich trzech wydziałów.

Również dnia 5 kwietnia 1937 r. wznowione zostaną wykłady i ćwiczenia dla studentów 8 i 6 semestru Politechniki Warszawskiej. Zgłaszający się studenci winni posiadać przy sobie indeksy i legitymacje studenckie.

SUROWY WYROK NA STUDENTÓW.

Bukareszt 2. 4. (PAT). Przed sądem wojskowym w Bukareszcie zakończył się wczoraj proces 7 studentów narodowców, oskarżonych o pobicie kolegi, należącego do partii liberalnej. Sąd skazał jednego z oskarżonych na 3 lata więzienia, 4 na jeden rok więzienia, a dwóch uniewinnił.

Szkielet człowieka sprzed 10 tys. lat

Sensacyjne odkrycie w Kanadzie

Montreal, 2. 4. (PAT). W miejscowości Bradwell w pokładach żwiru znaleziono szkielet człokieka, który, zdaniem uczonych, **żył conajmniej przed 10 tys. lat.** Szkielet, zupełnie skamieniały miał kości uda dużo dłuższe od dzisiejszych i bardzo niskie czoło oraz szereg innych właściwości wspólnych najstarszym wykopaliskom.

Wykopalisko przekazane zostało uniwersytetowi w Saskatoon. Zdaniem prof. dr J. L. Jacksona należy on do typu **„dolichocephalic"**, a może jest nawet starszy. W prowincji Saskatchewanod od lat już znajdowano ciekawe zabytki dawnych wieków, **kompletny jednak szkielet znaleziono po raz pierwszy.** Obecnie uczelnie kanadyjskie planują rozpoczęcie systematycznych poszukiwań, których wyniki, opierając się na dotychczasowych odkryciach, mogą być ciekawe.

Katastrofa kolejowa w Anglii

12 osób zabitych, około 50 rannych

Londyn, 2. 4. (PAT). Dziś rano nastąpiło między dworcami Battersea Park i Victoria zderzenie dwu podmiejskich pociągów. 6 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt ciężko rannych.

Londyn, 2. 4. (PAT). Liczba zabitych w wypadku kolejowym wzrosła do 12. Wypadek nastąpił skutkiem zderzenia się elektrycznego pociągu, jadącego z Coulsdon z pociągiem opuszczającym dworzec Battersea Park. Około pięćdziesięciu osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia. Pożar, który wybuchł po zderzeniu się pociągów zdołano natychmiast ugasić.

Tajemnicze zniknięcie rosyjskiego generała

Nowy mord agentów bolszewickich?

Bejrut, 2 kwietnia (PAT.) W roku 1926 przybył do Bejrutu, jako emigrant generał armii carskiej **Karpiński.** Generał przed paru dniami wyszedł wieczorem z domu, zostawiając pożegnalne listy dla córki i rodaków, w których oznajmił, że **zamierza popełnić samobójstwo na skutek wiadomości, że w Sowietach rozstrzelano 2 synów generała.** Nad morzem znaleziono ubranie zaginionego; — stwierdzono, że ostatnie godziny spędził w nadmorskiej kawiarni, **lecz ciała jego nie znaleziono.** Kursują pogłoski, jakoby generał odgrywający dużą rolę na emigracji rosyjskiej **został zgładzony przez agentów bolszewickich.** Tajemnicą okryta jest osoba pewnej kobiety, którą widziano w towarzystwie generała. — Sprawa ta przybiera rozmiary tajemniczego morderstwa Nawaszina w Paryżu. Dodać należy, że kursują pogłoski, **jakoby w Bejrucie znajdować się miała ekspozytura bolszewicka na Bliski Wschód.**

Hitleryzm przyjmuje „religię" Ludendorffa!?

Wzmożenie propagandy jako wynik ugody z Hitlerem

Berlin, 2 kwietnia. (PAT). W związku z zawarciem porozumienia pomiędzy kanclerzem Hitlerem z marszałkiem Ludendorffem, obiegają pogłoski, jakoby ruch filozoficzno-religijny Ludendorffa, który jak wiadomo, neguje chrystianizm we wszelkiej postaci, miał obecnie rozwinąć szczególnie ożywioną akcję propagandową. Zbiegło by się to z okresem przed ewangelickimi wyborami kościelnymi. Świadczyło by to również o całkowitym tolerowaniu a nawet popieraniu tego rodzaju propagandy przez czynniki partyjne.

Dalszy wyjazd górników do Belgii

Sosnowiec, 2. 4. (PAT). Dziś o godz. 10.30 specjalnym pociągiem wyjechał z Sosnowca do Belgii **trzeci transport górników** zaangażowanych do pracy w kopalniach belgijskich. Z Zagłębia Dąbrowskiego wyjechało tym transportem **260 górników**, w Chorzowie zaś przyłączyło się jeszcze **340** górników z powiatów wadowickiego, żywieckiego i wieluńskiego. Ogółem wyjechało dotąd w trzech grupach **około 2.000** górników.

Doniosła działalność oświatowa P. M. S.

Przed zbiórką na Dar Narodowy 3-go Maja

Warszawa, 2. 4. (PAT). Według statystyki ogłoszonej przez Ligę Narodów w Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji, wśród ludności w wieku powyżej 10 lat **nie ma wcale analfabetów.** Wśród ludności w tym samym wieku we Francji jest 5,6 proc. analfabetów, w Ameryce Północnej — 6 proc., w Czechosłowacji — 7,4 proc., w Polsce

jest ich jeszcze 32,7 proc.

Więcej analfabetów posiada tylko Bułgaria 39,7 proc., Hiszpania — 43 proc. i Rosja Sowiecka — **49 proc.**

Jeśli się zważy jakie niepowetowane szkody ponosza przez to nasza gospodarka narodowa, obronność państwa i odporność ludności przeciwko wpływom obcej kultury, dojdziemy do wniosku, iż **w walce z analfabetyzmem powinna wziąć czynny udział cała ludność Polski bez względu na zasoby materialne.**

Na tle tragicznej niemal sytuacji naszego szkolnictwa powszechnego zarysowuje się wyraźnie doniosła praca Polskiej Macierzy Szkolnej. Na Kresach Wschodnich prowadzi ona w chwili obecnej **222** szkoły powszechne, **34** zawodowych, **227** kursów dla przedpoborowych, **48** burs i ochron, **1693** bibliotek. Oprócz wymienionych instytucyj Macierz we wszystkich miastach i wsiach kresowych zamieszkanych przeważnie przez ludzi obcej narodowości, **krzewiła ducha patriotycznego,** organizując sekcję odczytową, przedstawienia i obchody rocznic narodowych, nawiązując w ten sposób poczucie solidarności narodowej i tężyzny państwowej.

W chwili gdy hasło podniesienia obronności państwa stało się własnością wszystkich Polaków, PMS przystąpiła do organizowania kursów dla przedpoborowych, mających za zadanie przygotowanie naukowe i obywatelskie rekrutów do spełniania funkcji żołnierza. Spotkało się to z odruchem sympatii ze strony wojskowych, którzy poczęli czynnie współpracować z Macierzą. Dość nadmienić, że w ciągu 2 miesięcy w samym tylko DOK Lublin — **700 oficerów i podoficerów zapisało się na członków tej instytucji.** — Ważność tych prac oceniają dodatnio najwyższe czynniki w państwie, przyjmując z p. marszałkiem Śmigłym-Rydzem, prezesem Rady Ministrów i członkami rządu na czele **udział w komitecie honorowym zbiórki w dniu 3 Maja.**

Spodziewać się należy, że tradycyjna doroczna zbiórka na rzecz Macierzy w dniu 3 maja **przyniesie obfity plon.**

B. ambasador sowiecki w Londynie — aresztowany?

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.). Nadeszły tu **wiadomości,** o aresztowaniu Rakowskiego b. ambasadora sowieckiego w Londynie. Przyczyną aresztowania ma być udział Rakowskiego w ruchu trockistów. Rakowski pełnił funkcję ambasadora Rosji Sowieckiej w Londynie od roku 1923 do 1925 i był następcą skazanego w procesie trockistów na 10 lat więzienia b. ambasadora Sokolnikowa. W czasach ostatnich czynny był Rakowski w komisariacie ludowym dla spraw zdrowia.

Rakowski należy do najwybitniejszych polityków sowieckich.

Represje wobec hitlerowców w Unii Południowo-Afrykańskiej

Pretoria 2 kwietnia. (PAT). W dniu dzisiejszym ogłoszono tu rozporządzenie, zawierające szereg ostrych postanowień przeciwko prowadzonej na terytorium Unii Południowo-Afrykańskiej akcji narodowo-socjalistycznej. Na podstawie tego rozporządzenia **wszelkiego rodzaju działalność polityczna i udział w organizacjach politycznych dozwolone są wyłącznie obywatelom brytyjskim.**

Kronika tarnowska

ODZNACZENIE KSIĘŻY.

Tarnów, 2. 4. (PAT). Rokietą i mantoletem odznaczeni zostali proboszczowie diecezji tarnowskiej: **ks. Karol Dobrzański** z Rzochowa, **ks. Wojciech Bukowiec** z Siedlisk-Bogusz, **ks. Jan Jarosz** z Kamionnej, **ks. Bogumił Stawarz** z Przyszowej, **ks. Jan Wszołek** z Szerzyn i **ks. Jan Starzak** z Jodłowej.

* * *

W gimnazjum kupieckim w Tarnowie odbyło się uroczyste otwarcie kursu przysposobienia kupieckiego, który został urządzony przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Kurs ma na celu przysposobienie młodzieży wiejskiej do handlu. Na kurs zapisało się **40 uczestników.** W otwarciu kursu wziął udział ks. biskup **Lisowski.**

* * *

Rada powiatowa w Mielcu uchwaliła budżet na rok 1937-38 w wysokości 260.000 zł. tak po stronie wydatków jak i dochodów. Budżet ten przewiduje na rolnictwo 28.000 zł., na zdrowie publiczne 33.000 zł., na drogi 140.000 zł.

Inauguracja katolickich „Dni Społecznych“ w Warszawie

Warszawa, 2. 4. (Tel.). W dniu dzisiejszym odbyła się inauguracja katolickich dni społecznych. Po Mszy św., odprawionej w kościele św. Krzyża nastąpiła inauguracja w sali Theologicum, w której zebrało się b. wielu uczestników konferencji. W pierwszych rzędach zajęli miejsca: ks. arcyb. **Gall,** charge d'affaires nuncjatury **ks. prałat Pacini,** dyrektor Depart. Wyznań w Min. W. R. i O. P. **p. Fr. Potocki** i in. Zebranie otworzył prezes Instyt. Archidiecezjalnego Akcji Katolickiej **adw. Domański,** który po powitaniu przybyłych, odczytał list ks. kard. Kakowskiego i zaprosił do prezydium **p. Bogdanowicza, ks. kan. Węglewicza, prof. Tretiaka** i in. Obszerny referat na temat katolickiej idei wychowawczej wygłosił **ks. prof. K. Michalski,** który wszechstronnie omówił zagadnienie katolickiej idei wychowawczej, zagadnienie wychowawcy i wychowanka i cele wychowania. Prelegent dał zarazem zarys poglądów i prądów pedagogicznych, **stawiając mocno zasadnicze tezy katolickiej etyki i pedagogiki.**

Kino „PROMIEN“ T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26.

Sensacyjna premiera po raz pierwszy w Krakowie

film o europejskiej sławie i rozgłosie „KAPRYS MILIONERA“

Tysiące niezwykłych przygód — W głównych rolach **Marika Rökk i Hans Söhnker**

W niedzielę o godz. 12.10, w poniedziałek o godz. 10 i 12, w dni powszednie o godz. 3, przedstawienia po cenach porankowych z filmu „BOHATER“ z Wallace Beerym i Barbara Stannych

Śp. Szymanowski odznaczony wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski

Warszawa, 2. 4. (PAT). Zarządzeniem z dnia 2 bm. Prezydent R. P. nadał **śp. dr** Karolowi Szymanowskiemu wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski za twórczość muzyczną o wiekopomnym znaczeniu dla kultury polskiej i ogólnoświatowej.

Pułk. Belina-Prażmowski prezesem Jaworznickich Kopalń Węgla

Kraków, 2. 4. Pułk. Belina-Prażmowski który opuszcza stanowisko wojewody lwowskiego, **ma objąć stanowisko prezesa Jaworznickich Kopalń Węgla, będących własnością gmin Krakowa i Lwowa.** Dotychczasowy prezes tego przedsiębiorstwa inż. Brzozowski od dłuższego czasu jest chory i nie może pełnić swych funkcji.

P. Belina-Prażmowski ma objąć kierownictwo organizacji OZN na terenie krakowskim w miejsce dr Stryjeńskiego, który podobno zrzekł się powierzonej mu przez pułk. Koca funkcji.

Kurator w Związku Tancerzy w Krakowie

Kraków, 2 kwietnia. W Centrali Związku Tancerzy Estradowych i Kabaretowych w Krakowie, w której przed kilku tygodniami wykryto nadużycia, władze mianowały kuratora w osobie emerytowanego radcy p. Jana Boczara. Jedno z pism lwowskich podało wiadomość, że władze zawiesiły działalność związku. Nie odpowiada to prawdzie. W związku z nadużyciami prowadzone są dochodzenia. Trzy osoby zamieszane w aferę przebywają w więzieniu.

Polacy zdobywcami najwyższych szczytów w Ameryce

Dalsze sukcesy polskiej wyprawy w Andy

Warszawa, 2 kwietnia. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna otrzymała pocztą lotniczą od członków 2 polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy, następujący list o dalszych losach ekspedycji.

W drugiej połowie lutego wyprawa andyjska podjęła dwa swoje główne działania wysokogórskie i w obu wypadkach sprzyjało jej całkowite powodzenie, pomimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych.

Wyruszywszy dn. 21 lutego w dwu grupach z bazy głównej przy Tres Guebradas, uczestnicy wyprawy obozowali w pobliżu źródeł Rio Salado. Stąd **S. Osiecki** i **W. Paryski** wyruszyli w masyw Newado Tres Cruces, a **A. Szczepański i J. Wojsznis** w masyw Newado Ojo del Salado.

Tres Cruces jest potężnym gniazdem górskim, jednym z najpiękniejszych w Andach, od południa i wschodu silnie zalodzonym, zbudowanym z dwu głównych szczytów o równej wysokości oraz kilku szczytów pobocznych.

Alpiniści polscy podjechali na mułach do wys. ok. 5550 m., gdzie u stóp masywu założyli bazę wypadową. W dniu 23 lutego podeszli pod zerwy wzniesienia, znajdującego się pomiędzy obu głównymi szczytami Tres Cruces, skąd urozmaiconą skalną drogą osiągneli to wzniesienie. Nagła zmiana pogody i zjawiska elektryczne zmusiły ich do szybkiego zejścia na przełęcz pod szczytem Tres Cruces, gdzie założyli obóz przy gęsto padającym śniegu.

Nazajutrz piękną drogą po lodowcu pokrytym śniegiem **weszli na szczyt Tres Cruces (6620 m.).**

Równocześnie z wyprawą S. Osieckiego i W. Paryskiego odbyli A. Szczepański i J. Wojsznis wyprawę na Nevado Ojo del Salado, który wraz z oddzielającymi go od basenu Tres Guebradas pasmami nieznanych i nienazwanych szczytów, przedstawiał ogromny obszar wysokogórski całkowicie niezbadany. Niejasne wiadomości, zebrane przez wyprawę w Buenos Aires, mówiły o istnieniu w górach Catamarki szczytu, należącego do najwyższych w Andach. Stwierdziwszy przez wywiady terenowe prawdziwość tych danych, wyprawa andyjska postanowiła podjąć próbę wejścia.

Wyprawa na Ojo del Salado trwała 5 dni. Obaj alpiniści założyli najwyższy obóz na wysokości 6660 m. u stóp kopuły szczytowej Ojo del Salado, **skąd nazajutrz osiągnęli główny wschodni wierzchołek (6870 m.)**

W otoczeniu Ojo del Salado stwierdziła wyprawa polska obecność lodowców i gorących źródeł oraz zamarzniętego jeziora.

Przez przejście na Ojo del Salado wszystkie cztery najwyższe **poza himalajskimi szczyty górskie stały się zdobyczą Polaków:** Aconcagua (7035), Ojo del Salado (6870), Mercedario (6800) i Nevado Pissis (6780).

Po katastrofie kolejowej w Rudnikach

Częstochowa 2. kwietnia. (PAT). W związku z orzeczeniem specjalnie powołanej komisji rzeczoznawców kolejnictwa, w dniu dzisiejszym postanowieniem sędziego śledczego **Kwaśniaka prowadzącego śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej w Rudnikach, zwolniony został z aresztu śledczego** zatrzymany **w dniu 25 marca** dyżurny ruchu stacji Rudniki, **Piotr Operacz.** W areszcie śledczym pozostaje jedynie zwrotniczy tejże stacji Rudniki, **Jan Bekus.**

Ostatni weteran zmarł w Kielcach

Kielce 2 kwietnia. (PAT). W Kielcach zmarł w wieku 98 lat Bolesław Koltoński, ostatni weteran powstania 1863 roku.

W pogrzebie zasłużonego bojownika o wolność, który odbył się w piątek wieczorem wzięła udział kompania honorowa wojska, przedstawiciele władz powiatowych i miejskich, delegacje i poczty sztandarowe związków i organizacyj niepodległościowych oraz liczne rzesze miejscowgo społeczeństwa.

Na giełdach towarowych w Londynie

sytuacja wyczekująca

Londyn, 2 kwietnia (PAT). Na giełdach towarowych w Londynie w dniu 2 bm. **ujawniła się dla większości surowców tendencja wyczekująca lub poprostu słabsza.**

Ceny kauczuku spadły o pół pensa, przyczym powodem tego osłabienia ma być zarówno realizacja zysków przez spekulację, jak i wiadomość o większych niż spodziewane początkowo wysyłkach tego surowca z państw malajskich. Realizacja zysków odbiła się również na kursach **bawełny. Jeżeli chodzi o pszenicę, kursy jej trzymały się początkowo dość mocno na wiadomość o wysyłkach pszenicy dunajskiej do Włoch oraz australijskiej** do Norwegii, w późniejszych godzinach jednak również i **pszenica poszła w ślad ogólnej słabszej tendencji.** Szereg metali wykazał również tendencję zniżkową, a to z powodu braku zapotrzebowania ze strony konsumcji oraz apatii spekulacji.

Według ogólnego mniemania, **ujawnia się obecnie tendencja wstrzymania na pewien okres czasu zwyżki cen towarów, w celu dania** rynkowi możliwości w konsolidacji.

BUDŻET OLKUSZA.

Olkusz, 2. 4. (PAT). W dniu 31 marca rada miejska w Olkuszu uchwaliła budżet na rok 1837-38 w wysokości 238.290 zł. Budżet jest zrównoważony, W wydatkach nadzwyczajnych przewidziana jest suma 70 tys. zł. jako pożyczka z Funduszu Pracy na roboty inwestycyjne: dla m. Olkusza 20.000 i dla rozbudowy osiedla letniskowego w Bukowinie pod Olkuszem 50 tys. zł. oraz 18 tys. zł. jako podatek inwestycyjny na rozbudowę gmachu dla liceum ogólnokształcącego w Olkuszu.

„Sami Polacy, tylko przestraszeni"!

Wrażenia z pobytu na Śląsku Opolskim

Ktoś, kto niedawno bawił na Śląsku Opolskim, dał nam do druku garść swoich wrażeń i spostrzeżeń. Są one przejmujące. Polskość — w okresie „porozumienia" z III Rzeszą i zapewnień oficjalnych, że Niemcy „nie germanizują" — cofa się prześladowana w zacisze domowe, do kościoła... I cierpi.

Umyślnie nie podajemy nazw miejscowości, w których nasz autor bawił, ani stanowiska zawodowego ludzi, z którymi rozmawiał, ani nawet nazwiska autora tych wrażeń. Doświadczenie(!) uczy, że nawet te dane służą niemieckim czynnikom za ślad, który ich po tym prowadzi do właściwych osób i te osoby naraża na represje.

Drukujemy je z tego względu, że — naszym zdaniem — zbyt miękko reagujemy na prześladowanie polskości w Niemczech. I że należy reakcję wzmóc — Uw. Red. „Głosu Narodu".

W słoneczne, jesienne popołudnie wyjeżdżałem z Bytomia do Opola, by stamtąd róż począć wędrówkę po wsiach śląskich, leżących za kordonem. Pociąg minął okręg przemysłowy i przed oknami zaczęły się przesuwać wioski, pola uprawne i lasy. Zacząłem z ciekawością przyglądać się tej ziemi i wyszukiwać jakichś widomych znaków jej polskości. Nie czekałem długo; przemówiły nazwy mijanych przystanków: Rudzinitz, Slawentitz, Gogolin, Przywor. Wypisane dużymi literami na budynkach stacyjnych, ukazujących się nagle i szybko niknących w oddali, te Rudzińce i Sławęcice, choć przekręcone, miały swoją wymowę. Wśród otaczającej mię oficjalnej niemczyzny były pierwszym polskim pozdrowieniem.

POLSKOŚĆ PRZYBITA.

Gdy wieczorem znalazłem się w Opolu i wyszedłem na miasto, uderzyło mię nieoczekiwane zjawisko. W niejednym naszym mieście mniej zobaczyłbym szyldów z polskimi nazwiskami, niż tu. Same — Przybylla (dwa „l" w miejsce nieistniejącego w niemieckim alfabecie ł). Jankowski, Sosnowski, Zając, Wilczek, Dziony itp. Niestety, są to przeważnie tylko nazwiska polskie. Ich właściciele nie są już Polakami. Choć zdarzają się czasem wyjątki. W R. np. zaszedłem do dużego sklepu z obuwiem; na wiadomość, że jestem Polakiem, powitano mię po polsku, jak dobrego znajomego i wypytywano, co się u nas dzieje. Widać było jednak, że właściciele sklepu to ludzie, którzy zupełnie niedawno opuścili wieś, a wieś na Śląsku Opolskim to wielki rezerwuar polskości. Po dziś dzień spotkać tam można ludzi nieumiejących zupełnie po niemiecku, o czym sam miałem możność przekonać się w S. w powiecie gliwickim, i w S. pow. oleskiego. Przesiedlenie się do miasta równoznaczne było, przynajmniej do niedawna, ze zniemczeniem. Poza okręgiem przemysłowym jednak miasta są niewielkie i wieś polska przenika do nich ciągle w sposób widoczny. Nie każdy może to zauważy, lecz ucho Polaka, czujne na dźwięk własnej mowy, nadspodziewanie często notuje rozmowy polskie. I tak w Opolu słyszałem, jak sprzedający w aptece udzielał łamaną polszczyzną informacyj jakiemuś staruszkowi przybyłemu ze wsi; to znów w autobusie jadącym z tego Opola do Niemodlina znaczna część publiczności z pobliskich wiosek za Odrą mówiła po polsku, przyczym jedna kobiecina miała taki akcent, jakby urodziła się gdzieś pod Krakowem i nigdy w życiu Niemiec nie oglądała.

Zazwyczaj Polacy wolą nie zdradzać się ze swą narodowością, zwłaszcza po miastach oraz na pograniczu obszarów zamieszkałych przez zwartą ludność polską. Raz na dworcu w Opolu zauważyłem grupę posługaczy kolejowych rozmawiających po polsku. Gdy tylko przybliżyłem się do nich, zaraz zaczęli mówić po niemiecku. Podobny wypadek miałem w powiecie kozielskim, pod wsią K.: widząc grupę wieśniaków przy wozie rozmawiających po polsku, podszedłem do nich i zwróciłem się o informacje; odpowiedzieli mi po niemiecku; na tej podstawie zacząłem przypuszczać, że może od początku tak mówili, a ja nie dosłyszałem dobrze. Tym czasem niedawno otrzymałem fotografię kapliczki z tej właśnie wsi K., nad którą widnieje zawieszony na drzewie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z napisem: „Pod Twoją obronę uciekamy się". A więc ci ludzie mówili po polsku, tylko woleli nie wdawać się w rozmowę z obcym. Trafnego określenia użył jeden z działaczów śląskich: „W tych stronach (pow. raciborski) sami Polacy; tylko przestraszeni". Przypomina mi się charakterystyczny incydent, jaki zdarzył mi się we Wrocławiu. Przypadkiem trafiłem do pewnego przedsiębiorstwa, którego właścicielka była Polką z b. Królestwa. Zamieniliśmy ze sobą parę słów po polsku. Usłyszeli to Niemcy siedzący za pobliskim stołem i zwrócili się do mnie z jakimś zapytaniem; ja jednak, nie chcąc wdawać się w rozmowę, udawałem, że nie słyszę. „Pewnie boi się i dlatego woli nie zaczynać rozmów" — powiedzieli.

KOŚCIÓŁ.

O jawnym utrzymywaniu bezpośrednich stosunków z Polską na ogół nie ma mowy. Kto chce pozostać w poprawnych stosunkach z władzami (o ile to jest w ogóle dla Polaka możliwe), ten nie będzie np. prowadził korespondencji z osobami zamieszkałymi w Państwie Polskim. Pamiętam, jak objeżdżałem powiat oleski, wsławiony największym terrorem w okresie powstaniowym, zajechałem pod wieczór do wioski posiadającej stary drewniany kościół. Podczas wykonywania zdjęcia nawiązałem rozmowę z dwiema starszymi kobietami, które właśnie zajęte były zmienianiem kwiatów na ołtarzach. Wiadomość, że jestem z Polski, zrobiła wrażenie. Zapytano mię, gdzie zamierzam nocować. Powiedziałem, że nie wiem, zapewne w gospodzie. Kobieciny poszły na stronę i naradzały się przez chwilę, poczym jedna z nich przybliżyła się do mnie i oświadczyła nieśmiało, że ma wielką prośbę. Sądziłem, że chodzi o fotografię kościoła, ona jednak poprosiła bym zechciał u nich przenocować. Zgodziłem się bez namysłu. Zaprowadzono mię do niewielkiego murowanego domku zawierającego dwa mieszkania. Dzieci sąsiadów przyszły wieczorem do nas. Moje gospodynie, to ich ciotki. Wszyscy dobrze mówili po polsku. Zapytałem, czy czytali Sienkiewicza. Nie. Przed snem odmówiono wspólnie pacierz. Na noc umieszczono mię w pokoju mieszkalnym, gospodynie wyprowadziły się do kuchni. Te kobiety poznały mię zaledwie przed dwoma godzinami. W starym ubraniu, po całodziennej jeździe na rowerze nie wyglądałem na podróżującego maharadżę, ale podejmowany byłem z honorami, bo byłem gościem z Polski(!) O płaceniu za nocleg nie było mowy. Rewanżując się za gościnę sfotografowałem moje gospodynie razem z siostrzeńcami. Na odjezdnym prosiły mię, bym nie odsyłał fotografij pocztą, lecz wręczył je osobie, która zgłosi się do mnie w Krakowie. Bały się odbierać korespondencji z Polski. Po pewnym czasie dostałem kartkę z podziękowaniem za zdjęcia. Kartka wrzucona była do skrzynki pocztowej w Polsce.

Oczywiście nie wszyscy są tak ostrożni. Poznałem ludzi, którzy nie ukrywali swej narodowości i stosunków z Państwem Polskim, ale i oni ciągle mieli się baczności. Pamiętam rozmowę z jednym działaczem w „Gospodzie Polskiej" w Opolu: mój rozmówca co chwila przerywał wstawkami w rodzaju „o tym pomówimy na osobności", „ściany mają uszy" itp. Dopiero w parę dni później, gdy objeżdżaliśmy samochodem powiat ..., mogliśmy swobodnie pomówić o różnych rzeczach. Dowiedziałem się o terrorze, jaki panował w powiecie ... po powstaniu. Tylko okrucieństwa popełnione przez Niemców w powiecie ... przewyższyły to, co działo się tutaj. Nie było wsi, gdzieby kogoś nie zamordowali. W czasie terroru padło wielu księży, wśród których nie brak było nawet Niemców (jak np. ks. Marks ze Starego Olesna), nieuznających używania kościoła jako narzędzia germanizacji. Obecnemu duchowieństwu na Śląsku Opolskim jużby nic nie groziło z tej strony. Większość Polaków zastąpiono Niemcami. Uczy się ich jednak języka polskiego, żeby mogli spowiadać i wygłaszać kazania po polsku. Słyszałem jednego z nich w Księżym Lesie. Po wygłoszeniu dwóch kazań odpustowych, polskiego i niemieckiego, zaczął perswadować bardziej porywczym germanizatorom (w związku z zajściami, jakie niedawno miały tam miejsce z powodu niezadowolenia Niemców z kazań polskich), że pewnych rzeczy nie można przeprowadzić gwałtem, lecz powoli i stopniowo. A więc samego niemczenia nie kwestionowało się, zalecało się tylko poniechanie gwałtu. Mimo to trzeba stwierdzić, że w życiu kościelnym prawa Polaków nie zostały unicestwione, tak jak gdzie indziej: bądź co bądź kościół jest jedynym publicznym miejscem, gdzie słowo polskie i pieśń polska rozbrzmiewa głośno i swobodnie.

W starych, drewnianych kościółkach czułem się zupełnie u siebie, w Polsce. Na belkach tęczy widnieją często jeszcze stare polskie napisy, które dostrzec też można na wszystkich dawniejszych sprzętach, haftach, obrazach. Ale swojski nastrój w tych skromnych wnętrzach wytwarza najbardziej obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, umieszczony na widocznym miejscu i zaopatrzony zwykle w napis: „Pod Twoją obronę uciekamy się". Jest on często pamiątką z pielgrzymki na Jasną Górę — pielgrzymki będącej wydarzeniem w życiu wieśniaka i jedyną nieraz w całym życiu sposobnością zetknięcia się z Państwem Polskim. Ten obraz wisi w każdym niemal kościółku wiejskim na całej ziemi śląskiej pod obcym panowaniem: od Gutów pod Jaworowym w Górach Jabłonkowskich aż po granicę Poznańskiego na północy i od województwa śląskiego na wschodzie aż hen poza Odrę na zachodzie stanowi on charakterystyczny znak łączności tej ziemi z Polską.

Turysta.

Przegląd prasy...

Moraczewski — „wiernym piłsudczykiem"

P. Singer kreśli w „Nowym Dzienniku" karierę p. Jędrzeja Moraczewskiego. Opowiada, jak to po r. 1928. zwalczał P. P. S. i pracował na rzecz B. B., a jak teraz odwraca się od obozu rządzącego, a zwraca się ku P. P. S.

„Z tym samym — pisze — temperamentem, z którym Moraczewski zwalczał PPS, wystąpił na kongresie ZZZ i rozpłomienił opozycję, która przemawiała bez osłonek. Przywódcy Szurig, Kapuściński, czuli się swobodniejsi, będąc związani węzłami koleżeństwa z miarodajnymi przywódcami, nie szczędzili więc gorzkich wymówek. Zebrani rozjechali się pełni zadowolenia.

A teraz nadchodzą wieści, że wywiera się na nich nacisk, że się wahają, a Moraczewski próbuje się ratować, wzywając inne związki zawodowe do utworzenia bloku. Tamta strona jednak spogląda na jego współpracowników z podejrzeniem.

I tak pierwszy premier polski nie znajduje ukojenia Jego własna żona „zdradziła" go. Zgłosiła ona akces do OZON'u, On walczy jednak dalej, nie traci odwagi i szuka pocieszenia u osób zbliżonych do dawnego Belwederu. Bunt osiągnął swój punkt kulminacyjny.

Moraczewski jest jednak wiernym Piłsudczykiem. Będzie on podczas wszystkich zwrotów na lewo szukał kontaktów, aby przekonać swych byłych towarzyszy. Kto wie, czy nie zostanie wysłuchany o wiele wyżej, czy nie otrzyma dyspenzy na kontynuowanie opozycji, aby w odpowiednim momencie cofnąć się na przygotowane dlań pozycje".

„Pani minister tańczy"

W „Gońcu Warszawskim" ukazał się następujący wierszyk aktualny:

„Pani minister tańczy" w Monte Carlo,
na Jasnym Brzegu szybko płyną dnie...
Pana ministra pono... boli gardło
i... nie chce wracać do „Ludzi na krze".

Zima już przeszła i wiosna nad krajem
każe rozkwitać fiołkom i bzom...
I z „Politycznej Szopki" „Zamieszaje"
„Wielki Bałagan" znów rozpocząć chcą.

Kto? Kto? Kto?

„Gazeta Polska" — jak pisaliśmy — przypuściła atak do „Lewiatana" z powodu jego dążenia do zwyżki cen. Odpowiada jej „Depesza", organ „Lewiatana", pisząc, że „prosty człowiek" do kogo innego, nie do ciężkiego przemysłu, ma pretensje.

„Kto — zapytywali oni (prości ludzie) — od kilku lat nawoływał do utopijnej polityki deflacyjnej, do coraz dalszego „zaciskania pasa", polityki deflacyjnej, stosowanej jednak zupełnie jednostronnie i wyłącznie tylko na odcinku cen na artykuły przemysłowe, wówczas, gdy jednocześnie wydatki budżetu państwowego wzrastały, gdy corocznie podnoszono podatki i w ogóle obciążenia publiczne, gdy państwo coraz mocniej drenowało rynek pieniężny, zaciągając różnego rodzaju przymusowe pożyczki na rynku wewnętrznym, wypuszczało coraz większe ilości bilonu, biletów skarbowych, bonów skarbowych, weksli przedsiębiorstw państwowych, dla pokrywania stale rosnących deficytów budżetowych? Kto przeciwstawiał się wzrostowi cen na artykuły rolne i dostosowaniu kosztów produkcji w przemyśle do obniżonych cen i obniżonej produkcji, wskutek czego np. płace realne przewyższały płace z roku 1928 o 30 proc i więcej? Kto uważał za szkodliwe uwzględnianie spadku cen eksportowych na węgiel w związku z dewaluacją funta angielskiego? Kto w zaślepieniu stale i uparcie twierdził, pomimo wzrostu kosztów własnych produkcji, że należy w dalszym ciągu, wbrew zdrowemu rozsądkowi, obniżać ceny, aby doprowadzić ceny przemysłowe do poziomu cen rolniczych, do zamknięcia sławetnych „nożyc cen"? Kto wysunął znaną teorię innego „krajania bochenka"? Kto stanowczo i uporczywie przeciwstawiał się opłacalności produkcji przemysłów surowcowych i utrzymywaniu cen na poziomie, zabezpieczającym amortyzację, tj. utrzymanie i konserwację urządzeń technicznych warsztatów pracy?"

Kto? „Gazeta Polska".

Anarchia w Z. Z. Z.

P. Kapuściński, sekr. generalny Związku Górników Z. Z. Z., otrzymał dymisję od Zarządu Głównego Z. Z. Z. ze swego urzędu. W odpowiedzi na to ogłasza w „Robotniku":

„Pisma tego nie przyjmuję do wiadomości, jako sprzecznego i niezgodnego z postanowieniami statutu... Nie było decyzji posiedzenia Zarządu Głównego, które na podstawie § 29 statutu zdolny jest do podejmowania uchwał przy obecności 9 członków Zarządu Głównego. Na posiedzeniu Zarządu Głównego w dniu 25 marca br. uchwała taka nie została powzięta, zaś pismo, doręczone mi w dniu dzisiejszym, jest niczym innym, jak tylko prywatną opinią tych, którzy je podpisali i jako wyraźnie sprzeczne z postanowieniami statutu, jest nieważne i nie może pociągać za sobą żadnych skutków prawnych. Mandat członka Zarządu Głównego i sekr generalnego Związku otrzymałem na podstawie uchwały Walnego Zjazdu Delegatów i tylko taki Walny Zjazd Delegatów, zwołany z zachowaniem przepisów statutu, może mnie pozbawić piastowania mandatu w Zarządu Głównym. Cześć pracy!"

Jest to już anarchia w Z. Z. Z. Jedni drugich wyrzucają, a ci drudzy nie uważają się za wyrzuconych.

„Wybory" w Sowietach

na podstawie nowej konstytucji

Z początkiem grudnia ub. roku Kongres Sowietów przyjął nową konstytucję ZSRR, która według zapewnień Stalina ma być „najbardziej demokratyczna w świecie konstytucją". Długo jeszcze po ogłoszeniu konstytucji zakłamana propaganda sowiecka sławiła ją jako akt niezmiernej doniosłości nie tylko dla Rosji sowieckiej, ale wręcz dla całego świata. W zakłamaniu posuwano się tak daleko, że ośmielono się nawet twierdzić, iż w przyszłości rachuba czasu zaczynać się będzie nie od daty narodzenia Chrystusa, lecz od daty ogłoszenia stalinowskiej konstytucji w Rosji W istocie jednak „najdemokratyczniejsza" konstytucja świata nie osłabiła w najmniejszym stopniu ucisku, gnębiącego stukilkudziesięciomilionowy naród.

Grudniowa sowiecka konstytucja jest właściwie tylko nowym chwytem propagandowym, w praktyce nie dającym nic nowego obywatelom. Być może, że tu i ówdzie, w tym lub innym wypadku władze sowieckie przy rewizjach i aresztowaniach wprowadzają nowe formalności, chcąc koniecznie wmówić w obywateli, że nastały odmienne stosunki. **Obywatel odczuwa na własnej skórze, że jest w dalszym ciągu skazany na łaskę i niełaskę wszechwładnych funkcjonariuszy sowieckich.** Konstytucja

nie przyniosła swobody osobistej, nie dała również wolności prasie, bo cenzurę prasową nawet zaostrzono.

Ale co najważniejsze — „najdemokratyczniejszej" konstytucji brak jeszcze duszy w postaci prawdziwie demokratycznego prawa wyborczego. Konstytucja wprowadza wprawdzie ogólne, bezpośrednie i tajne wybory, ale równocześnie umacnia monopol partii komunistycznej. Nie wiadomo przy tym na czym właściwie polegać będzie walka wyborcza, skoro wybierać się będzie kandydatów monopartii. Nieco światła wniosły do tej sprawy rezolucje ostatniego plenum Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, będącego istotną prawodawczą instytucją ZSRR. Wnioskując z tych rezolucji, nowe prawo wyborcze, które ma być niebawem ogłoszone, podzieli Związek Sowiecki na okręgi wyborcze, z których wysłani będą przedstawiciele do poszczególnych ciał reprezentujących gminy, republiki i wreszcie Związek Sowiecki. Wyborcy nie będą głosować na listy, lecz na kandydatów. Kandydatów wystawiać będą różne organizacje zawodowe i związki sportowe, organizacje naukowe a przede wszystkiem Osoawiachim, będący odpowiednikiem naszej LOPP. Ponieważ jednak z mocy konstytucji kierownictwo w tych organizacjach sprawują komuniści, związani dyscypliną partyjną i ponieważ istotnie czynnym ośrodkiem tych organizacji są grupy członków partii komunistycznej, przeto do walki wyborczej staną tylko kandydaci jednej partii. W praktyce kandydaci ci nie będą mogli wystąpić do wyborów bez wiedzy i zgody kierownictwa partii, wobec czego w tych warunkach nie prześlizgnie się do ciał reprezentacyjnych żaden kandydat niepożądany.

Nie mają prawa wystawiania kandydatów istniejące legalnie gminy religijne, do których nie mogą należeć zorganizowani komuniści. Kandydaci tych gmin byliby jedynymi przedstawicielami ludności, posiadającymi rzeczywiście opozycyjny program. A zaznaczyć należy, że ostatnie spisy wykazały, iż w Sowietach liczba wierzących wzrosła.

Mimo to mówi się w Sowietach o bliskiej „walce" wyborczej. Oczywiście „walka" ta nie ujawni prawdziwych nastrojów ludności, gdyż nie będzie się toczył bój o zwycięstwo takiego lub innego światopoglądu, tego lub owego kierunku politycznego, lecz tylko o to, czy przedstawicielem ma być ten lub ów narzucony przez zwierzchnictwo partii komunista. Ludność nie będzie mogła ujawnić swych opozycyjnych nastrojów przez wstrzymanie się od głosowania, gdyż byłoby to zbyt niebezpieczne, lub przez oddanie białych kartek, bo na to mógłby się odważyć jedynie jakiś niezwykle zdecydowany opozycjonista.

Nowy system wyborczy w Sowietach nie przyniesie żadnych głębszych zmian politycznych. Ma on być właściwie jedynie środkiem do ożywienia aktywności politycznej mas, których nie mogą wciągnąć do udziału w życiu politycznym dotychczasowe środki agitacyjne.

Poza tym nowe wybory mają kierownictwu partii ułatwić dobór funkcjonariuszy, którzy z jednej strony byliby oddani partii, a z drugiej strony posiadali pewne zaufanie ludności.

e. f.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

„Nieznane wiersze Mickiewicza"

Żart prima-aprilisowy.

„Goniec Warszawski" na 1 bm. zamieścił doskonały żart prima-aprilisowy, donosząc czytelnikom o odkryciu prof. dr inż. Ignacego Krupskiego, nieznanych zapisków Mickiewicza. Ma to być pierwotna wersja fragmentu z „Pana Tadeusza" opiewająca grzybobranie.

„Fragment" ów brzmi następująco:

„Grzybów było wbród.
Panienki za wysmukłem gonią borownikiem,
Którego pieśń nazywa „grzybów pułkownikiem".
Na zielonym obrusie łąk, jako szeregi
Naczyń stołowych sterczą: tu z krągłymi brzegi,
Lśnią wieniawki srebrzyste, złote i czerwone,
Niby czareczki różnym winem napełnione
I zapachem koniaku i blaskiem gorzałki,
Dalej — dziś już zmurszałe — kościałki-opałki,
Cary, jak przewrócone kubka dno wypukłe,
Becki, niby szampańskie kieliszki wysmukłe.
Dalej wzrok szukających z ciekawością pada,
Na grzyby, które każdy z przyjemnością zjada:
Koźlaki zbyt czupurne, lewiatanki płaskie,
Jakby mlekiem nalane filiżanki saskie,
Kasprzyki i sławojki, prystory, piskory,
A nawet i szembeki, oraz muchomory.
Wszyscy dybią, na rydza, ten wzrokiem śmiglejszy
I mniej sławny w piosenkach, ale najsmaczniejszy.
Wzrasta ponad sosenki, wśród deszczowej pory,
A w cieniu słychać smutny, cienki śpiew sikory..."

Migawki

Też zarobek...

W sieni pewnego domu zastaję na schodach starszego chłopa w pośródku koszyków, zajętego naprawianiem ich przy pomocy prętów wikliny.

— Skąd jesteście, ojcze?

— Ze Skotnik...

Aha, niedaleko od Krakowa. Wieś biedna, zwłaszcza w okresie kryzysu przemysłowego, który odebrał zarobek wielu jej mieszkańcom.

— Cóż to robicie?

— Naprawiam koszyki. Małe, duże, średnie... Przyniosłem sobie wikliny...: Mogę nawet wypłatać nowe. Ale tych ludzie nie chcą.

— Macie rodzinę?

— A, dyć, jest tego dość... Ośmioro dziecek i żona.

— Dużo zarabiacie?

— Czasem, to i nie źle... Jak się trafi, to i złotego na dzień.

— Złotego na dzień?

— Ale to rzadko. Dziś — godzina 4 po południu — zarobiłem dopiero 65 gr.

— Cóż teraz zrobicie?

— No, trzeba będzie kupić chleba i wracać. Dzieci czekają.

— I jutro znów do Krakowa?

— No, może do Skawiny. Ale, najlepiej jeszcze idzie mi na wsi. W mieście koszyków wiele nie trzeba.

Oto jeden z tych, których życie jest jednym pasmem trudów i nędzy.

BAYARD.

Wystawy malarskie w Pradze

Pięćdziesięciolecie swego istnienia obchodzi w bież. roku, Związek Artystów Malarzy w Pradze czeskiej pod nazwą „Manes". W programie uroczystości jubileuszowych przewidziany jest szereg wystaw. Jako pierwsza z nich będzie otwarta w dniu 2 kwietnia br. wystawa współczesnej sztuki francuskiej, która obecnie znajduje się w Warszawie. Ze szczególną starannością przygotowuje się już teraz urządzenie retrospektywnej wystawy Związku. Związek ten bowiem jest jednym z najpoważniejszych zrzeszeń artystycznych Czechosłowacji, nawiązującym do wielkiej tradycji **Józefa Manesa**, jednego ze swych założycieli i pierwszego swego prezesa.

Józef Manes (ur. 12. V. 1820—9. XII. 1871) jest uznany przez cały naród za największą gwiazdę na firmamencie sztuki czeskiej. Z jego artystycznych założeń wyszedł i jemu najwięcej zawdzięcza również wybitny **Mikulasz Alesz**, najbardziej narodowy czeski twórca. Matka **Manesa** pochodziła z rodziny **Świderków** ze Śląska. Najbliższe otoczenie miał prawdziwie artystyczne. Ojciec **Wacław**, jak i stryj **Antoni Manes** byli malarzami, głównie pejzażystami. Brat jego, **Quido Manes** (ur. 1828—1880), należy do większej miary artystów czeskich. Nawet siostra, Amalia była znaną malarką pejzażów i kwiatów.

Józef Manes podlegał z początku, jak i nasz **Grottger**, nieco wpływowi wiedeńskiego malarza **Schwindta**. Gdy jednak nasz **Grottger**, liryk, przez wydarzenia 63 roku stał się malarzem dramatycznym, to **Manes** pozostał lirykiem do końca życia.

Do głównych jego dzieł zalicza się „Orloj" przechowywany w Galerii Sztuki Współczesnej w Pradze, a na wieży Ratuszowej w Rynku starego miasta pod sławnym zegarem misternej norymberskiej roboty przechodnie podziwiać mogą dobrą jego kopię. Artysta stworzył także cały szereg kapitalnych portretów współczesnych sobie wybitnych osobistości, oraz obrazów dekoracyjnych, jak np. „Poezja" i rodzajowych, jak np. „Na pańskim dworze". Ze sztalugowych jego obrazów najsławniejszym jest pt. „Szwaczka", przedstawiający płaczącą kobietę, schyloną nad swoją pracą. Obraz ten stojący na najwyższym poziomie artystycznym, namalowany w pięknie sharmonizowanych tonacjach, był prawdziwą ozdobą urządzonej przed kilku laty w Pradze „Wystawy 100 lat malarstwa czeskiego".

Najgenialszymi z jego prac są rysunki i szkice tuszem do „Królodworskiego Rękopisu", o którego autentyczność znowu rozgorzały na nowo namiętne walki w świecie czeskich uczonych. Rysunki te były później rytowane przez rytowników. Sławne są również jego rysunki i szkice do pieśni ludowych, stanowią jakby prototyp w tym kierunku twórczości kon-genialnego **Mikulasza Alesza**.

Należy podkreślić, że **Józef Manes** interesował się żywo Słowiańszczyzną i w poszukiwaniu przejawów ducha słowiańskiego, które odtwarzał w licznych akwarelach, odbywał wycieczki artystyczne po kraju, docierając na Morawy, Śląsk, Słowaczyznę, a także do Polski. Bawił w Krakowie, skąd przywiózł sobie strój polski, t. zw. czamarę, którą odtąd stale nosił.

Ten genialny artysta posiadał organizację duchową nadzwyczaj uczuciową, dochodzącą w ostatnich latach jego życia aż do chorobliwego przeczulenia. Świadczy o tym rysunek **Mikulasza Alesza**, jego ucznia, przedstawiający **Józefa Manesa**, błąkającego się po ulicach Pragi z zaświeconą za dnia latarnią.

Posiew duchowy **Józefa Manesa** dla czeskiego malarstwa był ogromnego znaczenia. Wielu wybitnych artystów czeskich nosi na sobie jego wpływ, a wspomniane wyżej stowarzyszenie Artystów Malarzy praskich, **„Manes"** szerzy w swym społeczeństwie kult dla jego genialnej twórczości i podtrzymuje jego wielką tradycję.

Życie artystyczne w Pradze pulsuje żywym tętnem, czego dowodem są częste i urozmaicone wystawy malarskie. I tak w marcu bież. roku urządzono m. innymi wystawy: „Młodej Sztuki", retrospektywną wystawę **I. Mrkviczki**, dalej **Valentego Drżkovica**, mającego przypominać, według opinii krytyków praskich, naszego **Wlastimila Hofmana**, a w salach wystawowych „obecnego" (Miejskiego) Domu gości Związek Artystów Malarzy z Berna Morawskiego, pod nazwą „Alesz", nawiązujący do tradycji **Mikulasza Alesza**.

Dr S. M. Mazurkiewicz.

Dla ogrodników!

Przurembianka S. Kwiaty na codzień — Hodowla kwiatów w domu	„	1.20
Sokołowski St. Hodowla lasu	„	6.—
Stieber L. Urządzenie gospodarstwa leśnego	„	4.—
Trzebiński J., Choroby roślin	„	10.—
Wasiewicz Cz., Zakładanie i prowadzenie ogródka owocowego — drzewa zwykłe i karłowe	„	1.50
Wyrzykowski C., Uprawa cebuli	„	1.—

poleca

Księgarnia Krakowska — Kraków, ul. św. Krzyża 13.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Karol Szymanowski

(ur. 1883 — zm. 1937)

W pół wieku po śmierci Chopina zabłysła na niebie muzyki polskiej nowa, wielka gwiazda, która siłą swoją przewyższała blask nazwisk plejady młodych, młodszych i najmłodszych kompozytorów polskich. Tę gwiazdę przyniósł rok 1905, w którym Karol Szymanowski wydał swoje „Preludia". I słusznie prof. Z. Jachimecki w swoim głębokim, analitycznym studium o Karolu Szymanowskim z r. 1927 łączy z jego nazwiskiem słowa Schumanna, który po ukazaniu się pierwszych kompozycyj Chopina, zapowiedział wschodzący jego geniusz; z czasem już cała polska kultura stanęła z odkrytą głową przed twórczym czynem Karola Szymanowskiego.

Twórczość kompozytorska Szymanowskiego promieniuje w różnych kierunkach, stwarzając wielkie bogactwo rodzaju formy i treści: od pieśni, do opery, od preludiów, mazurków, etiud i sonat do szeroko w pojęciu artystycznym rozbudowanych opowieści o temacie wybitnie literackim, i do utworów orkiestralnych. A że twórczemu jego duchowi towarzyszyły wpływy obce — od Chopina do Debussy'ego — to świadczy, że lot Szymanowskiego był od pierwszych chwil wysoki, orli, ponad szczyty, kędy kraina najsilniejszych i nigdy nie ginących prądów — zdala od spokoju i zacisza nizin... Siłą ducha twórczego Szymanowskiego była ustawiczna dążność wzwyż. Na prądach najwyższych zatem musiał opierać swe skrzydła, a jednak na tych podgwiezdnych drogach nie zatracił własnej indywidualności.

Liryzm swój, zrodzony w tajemniczych, mrocznych głębinach duszy, wyśpiewał Szymanowski w preludiach i mazurkach, a przede wszystkim w pieśniach do słów Tetmajera, Berenta („Łabędź" z powieści „Próchno"), Kasprowicza („Święty Boże") i T. Micińskiego, którego poezje spotęgowały w wielkim kompozytorze pierwiastki mistyczne. Jak głęboko i jak szczerze mistyczną i religijną była dusza Szymanowskiego, opowiada o tym np. oratorium „Stabat Mater" i śliczna „Kołysanka Dzieciątka Jezus". Mistycyzm często rodzi się w filozofii albo też rodzi filozofię. Nie może być więc wolną od głębokiej zadumy i zamyślenia twórczość Szymanowskiego; i one to stają się imperatywem, silniejszym, niż wrażenie (impresjonizm) w mistrzowsko skomponowanym „Źródle Aretuzy" z cyklu „Mity" (skrzypce przy akomp. fortepianu). Pogłębienie mistyczne i filozoficzne w muzyce Szymanowskiego budzi u słuchaczy refleksje i podnieca wyobraźnię — poezja jego przybiera niejako kształty realne. Taka siła wewnętrzna ducha twórczego musi w progresji i dynamice, w tęsknocie wypowiedzenia najgłębszego wyrazu artystycznego zrealizować się jako dramat. Wypowie go Szymanowski w swoich sonatach i w dziełach symfonicznych i operach („Król Roger" i „Hagit"). A co ducha tego wielkiego poety-kompozytora zbliża do geniusza Chopina, to — polskość melodii. W mazurkach i pieśniach Szymanowskiego — jak u Chopina — przewija się zasadniczy motyw polskiej pieśni, polskiej duszy, niekiedy smutnej i nostalgicznej, niekiedy porywającej temperamentem. Syntezą tej prawdy będą „Harnasie" — balet o niewypowiedzianym bogactwie motywów muzycznych, rytmiczno-plastycznych i malarsko-dekoracyjnych. A obok niezgłębionej skarbnicy treści, obok wielkich walorów tematycznych muzyki Szymanowskiego, na plan pierwszy wysuwa się nowe a śmiałe słowo formy, które genialny artysta wypowiada przede wszystkim w swoich etiudach i wariacjach. I tu widać, jak bardzo — przy całym kulcie Szymanowskiego dla tradycji (Chopin) — muzyka jego jest nowoczesną: przez indywidualizm stwarza własny styl.

Karol Szymanowski odszedł już w zaświaty — odszedł tam, skąd muzyka jego natchniona brała prawo życia swojego. To życie muzyki Szymanowskiego dało mu nieśmiertelność. Tym bardziej zadziwiać musi pytanie: dlaczego Karol Szymanowski — przynajmniej, jak dotąd — przy tym ogromie sławy nie zdobył popularności równie wielkiej? Czy przyczyna tego będzie leżała w stanowczej przewadze sztuki jako absolutu nad tym wszystkim, co jest bliskie pojęciom przeciętnego słuchacza? Czy w tym, że poezja Szymanowskiego za mało połyskuje tanimi efektami humoru? Czy może nowoczesność formy utrudnia zrozumienie myśli Szymanowskiego? Odpowiedź na to daje trafne spostrzeżenie prof. Jachimeckiego: „Kompozycje Szymanowskiego nie są łatwe i przystępne dla wykonawców, ani dla słuchaczy. Nie należą one do tych rzeczy, z którymi można się poufalić lub dotykać niegodnymi rękoma. Wykonawca musi być absolutnym panem w zakresie swojej sztuki reprodukcyjnej, posiadać wysoki stopień kultury i muzykalności, ażeby sprostać tkwiącym w dziełach Szymanowskiego wymaganiom technicznym i idealnie artystycznym. Słuchacz musi umieć muzykę jego ogarnąć i przeżyć, zrozumieć i odczuć".

I to pewne, że przedwczesna śmierć nie pozwoliła Szymanowskiemu wyśpiewać całej tajemnicy jego bogatej i szczerze polskiej natury. Jednak wielki duch jego będzie zawsze — jak i dotąd — częstym i coraz częstszym uczestnikiem koncertów największych artystów, którzy w natchnionych dziełach Karola Szymanowskiego pokażą światu myśl, serce i duszę polskiego geniusza.

Ruch młodowiejski w świetle zasad katolickich

Wieś polska fermentuje, zmienia się... Szybkim krokiem idzie ku wielkim przemianom... Z martwego głazu, jaki lud polski w większości swej stanowił przed wojną, staje się obecnie żywym organizmem; organizmem czującym i myślącym. Lud polski budzi się z długowiecznego uśpienia... Przestaje być narzędziem w ręku innych grup społecznych, zrywa z rolą pionka, i przybiera postawę czynną. Chce sam o sobie i państwie stanowić. Chce odegrać w państwie rolę mu należną.

Te wszystkie przeobrażenia dokonywują się przede wszystkim w młodym pokoleniu wiejskim, którego wyrazem jest t. zw ruch młodo-wiejski. W jego skład wchodzi ruch młodzieżowy katolicki, a także ruchy młodowiejskie niekatolickie lub anty-katolickie. O ile ruch młodzieżowy katolicki (grupujący około 300 tys. członków) wysuwa koncepcje przebudowy ustroju społecznego i uwłaszczenia proletariatu na zasadach encyklik papieży, drugi odłam młodzieży (liczący około 240 tys. osób) t. zw. „wiciowy“ (współpracujący ze Stronnictwem Ludowym) i „siewowy“ („Centralny Związek Młodej Wsi“ — organizacja prorządowa) urabia swych członków często w duchu antykatolickim, budując ideologię nie mającą w wielu swych punktach z katolicyzmem nic wpólnego.

CENNA KSIĄŻKA.

O pracy tej drugiej grupy młodzieży społeczeństwo polskie katolickie na ogół nie miało wyrobionego zdania. Wprawdzie prasa codzienna katolicka i periodyczna od czasu do czasu omawiała program i działalność „Wici“ lub „Siewu“, brak było jednak literatury, która by ideologię młodzieży wiejskiej potraktowała gruntownie, źródłowo i oświetliła ją z punktu widzenia katolickiego.

Po wielu latach oczekiwania luka ta nareszcie została usunięta! Na rynku księgarskim ukazała się praca Józefa Wieśniaka pt. „Wici — Agraryzm — Siew (Ruch młodowiejski) w świetle zasad katolickich“, wydana przez Chrześcijańsko-Społeczny Instytut Oświatowy w Krakowie (r. 1937, str. 255, IV). Autor, doskonały znawca wiejskich ruchow młodzieżowych, wykazujący jednocześnie wielką znajomość teologii jak i nauk społecznych, dał nam prace niezwykle wartościową i cenną. „Książka ta, jak pisze sam autor, powstała w ogniu walki. Nieraz zaatakowany przez działaczy „wiciowych“ musiałem bronić zasad katolickiej religii i Akcji Katolickiej. — Nieraz musiałem staczać długie dysputy i zbijać błędne poglądy rozszerzane usilnie wśród ludzi. — Wiele z tych momentów zostało poruszonych w tej pracy. Dlatego książka ta ma nieco charakter apologetyczny a nawet polemiczny, nie naukowy, ale raczej popularny. — Niektóre sprawy rozwinąłem szerzej, zwłaszcza te, które są najwięcej atakowane. Dotyczy to zwłaszcza średniowiecza i duchowieństwa katolickiego“.

Na dobro książki trzeba zaliczyć jeszcze i to, że autor nie ograniczył się tylko do analizy światopoglądu religijno-moralnego „Wici“ i „Siewu“, ale jednocześnie omówił poglądy społeczno-gospodarcze tej grupy młodzieży. W ten sposób tak ważny problem został omówiony wszechstronnie.

WICI — AGRARYZM — SIEW.

W jakim kierunku urabiają „Wici“ i „Siew“ młodzież wiejską? Jak kształtuje się światopogląd wymienionych ruchów?

Autor na podstawie oficjalnych uchwał zjazdów, deklaracyj, enuncjacyj najwybitniejszych działaczy, twórców i kierowników oraz na podstawie ich wydawnictw wykazuje, że tak „Wici“ jak i „Siew“ budują ideologię na zasadach często sprzecznych z katolicyzmem. Dotyczy to tak poglądu na religię katolicką, stanowiska Kościoła, jak i problemów społeczno-gospodarczych. Religia, głoszą „Wici“, jest sprawą prywatną; żądają rozdziału Kościoła od państwa; odrzucają Objawienie Boże i wiarogodność Pisma św., jako źródła Objawienia; fałszują pojęcie wiary, poddają w wątpliwość wiarę w życie pozagrobowe i istnienie Boga. Słowem rozwijają swój światopogląd w kierunku materializmu dziejowego. Ponieważ z duszy młodzieży wiejskiej nie jest łatwo „wyplenić“ zasad religijnych, kierownicy „Wici“ starają się „wypracować“ nową „religię“, nawracając do prastarych czasów słowiańskiego poganizmu.

Również wiciowy kierunek społeczny t. zw. agraryzm, mimo wielu pięknych i zdrowych zasad oraz słusznych żądań, nawiązuje raczej do socjalizmu i jego poglądów, które są sprzeczne z katolicyzmem.

Ale nie tylko rozwój światopoglądu idzie w kierunku błędnym. „Wici“ podejmują w wielu wypadkach czynną walkę z Kościołem katolickim i klerem, podobnie zresztą jak i „Siew“.

Autor analizuje światopogląd „Wici“ i „Siewu“. Konfrontuje go z zasadami religii katolickiej. Dyskutuje z zarzutami, wyjaśnia błędy i tłumaczy. Sądy jego i wnioski są obiektywne i śmiałe. Rozprawia się ze wszystkimi zarzutami. Nie unika żadnych, nawet najwięcej drastycznych. Nie pomija również tego, co w tym ruchu jest słuszne i zdrowe.

Wiele uwag wypowiada także pod adresem katolików i ich obowiązków zajęcia się gorliwie sprawą społeczną i sprawą wsi.

W książce tej działacze katoliccy, członkowie katolickich organizacyj wiejskich, duchowieństwo — znajdą cennego i niezastąpionego doradcę.

K. TUR.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Norman Dawis w Londynie

Norman Davis, który przybył już do Londynu i będzie reprezentował Stany Zjednoczone na międzynarodowej konferencji cukrowniczej, będzie miał w czasie swego pobytu w Londynie szereg rozmów z brytyjskimi mężami stanu.

Pogłoski, kolportowane przez niektóre pisma, jakoby nadzwyczajny ambasador St. Zjednoczonych przywiózł ze sobą do Londynu projekty ograniczenia zbrojeń i odbudowy gospodarczej świata, są — według miarodajnych opinii — nieścisłe; w otoczeniu Davisa jednak utrzymuje się zdanie, że ma on misję wybadania zasadniczych intencyj rządu brytyjskiego w zakresie tych podstawowych problemów.

Delegacja amerykańska stoi na stanowisku, że konferencja cukrownicza stanowi logiczny dalszy ciąg światowej konferencji gospodarczej z 1933 r. i że przebieg jej pozwoli na sprawdzenie istotnej tendencji w zakresie współpracy międzynarodowej. Najbardziej jednak interesować mają Davisa opinie rządu angielskiego na temat tak poważnych zagadnień, jak celne, monetarne, kwestia ograniczenia zbrojeń, a przede wszystkim problem surowców. Jakkolwiek niemieckie rewindykacje kolonialne zostały chłodno przyjęte w Londynie, ministrowie angielscy kilkakrotnie dawali do zrozumienia, że gotowi są rozpatrzeć pod różnymi kątami widzenia problem surowców. Delegata Stanów Zjednoczonych interesuje właśnie kwestia ewentualnej współpracy St. Zjednoczonych w dziedzinie surowcowej.

Z tego by wynikało, że Norman Davis będzie dążył do wytworzenia sobie opinii na temat sposobów walki z trudnościami gospodarczymi, branych pod uwagę w krajach europejskich, przy czym w szczególności chodzi o te problemy gospodarcze, które bezpośrednio wpływają na zagadnienia natury politycznej.

Nie jest rzeczą ustaloną, czy po konferencji cukrowniczej Norman Davis uda się na kontynent. Możliwości takie istnieją.

Kino „S W I T“ Kraków, Straszewskiego 18. (Dom Katolicki).

Od niedzieli dnia 28 marca b. r.

Największa sensacja ekranów całej Polski wg. rozgłośnej powieści **HELENY MNISZEK**

ORDYNAT MICHOROWSKI

W rolach głównych wszyscy odtwórcy ról głównych z filmu „Trędowata“ oraz nowi, wybitni artyści.

Gdy urzędnik „melduje posłusznie“

Niedawno ukazało się zarządzenie władz naczelnych w sprawie t. zw. stylu urzędowego w państwowych biurach i urzędach, zakazujące używać, zarówno w korespondencji zewnętrznej i wewnętrznej, jak i w języku potocznym, pewnych przestarzałych, lub obcych duchowi języka polskiego określeń i wyrażeń, jak: exhibit, fascykuł, mundować itp.

W związku z tym zarządzeniem należy zauważyć, że ostatnio w naszej administracji cywilnej uzyskał prawo obywatelstwa zwrot, o ile już nie obcy duchowi języka polskiego, to w każdym razie niemile brzmiący w ustach osoby cywilnej, zwłaszcza starszej, a mianowicie: **„Panie kapitanie** (panie majorze, panie pułkowniku) **melduję posłusznie to i to“.** Zwrotu tego używa się dziś powszechnie, zarówno u samej góry, jak i w najmniejszych urzędach, a nawet biurach przedsiębiorstw państwowych. Przyjęło się to wskutek wydatnego zasilenia w ostatnich latach szeregów naszej administracji wysłużonymi, wzglednie zasłużonymi, oficerami W. P.

O ile jednak wyrażenie „melduję posłusznie“ jest na miejscu w ustach żołnierza, zwłaszcza, że język polski nie dysponuje równie odpowiednim określeniem, o tyle w ustach osoby cywilnej, która zwłaszcza w wojsku nie służyła, **razi swym twardym brzmieniem i cechami zbytniej uniżoności.** Zamiast „meldować posłusznie“ urzędnik powinien „zgłaszać“, „zgłaszać się“, „donosić uprzejmie“ itp..

Żałować więc trzeba, że na indeksie słów, których w biurach i urzędach państwowych, cywilnych używać nie wolno, nie znalazło się to austriacko-niemieckie-zaborcze: „melduję posłusznie“.

Bet.

Kartel rozwiązał się, ryż podrożeje...

Pisaliśmy niedawno o nowej grze kartelowej, która polega na tym, że wobec zwyżkowej koniunktury kartele rozwiązują się, aby zerwawszy więzy krępujące przedsiębiorstwa wchodzące w skład kartelu, — na własną rękę, „samodzielnie“ podbijać ceny. **Ostatnio rozwiązał się znowu kartel ryżowy.** W ten sposób z dniem 1 b. m. zlikwidowano ogólne biuro sprzedaży i każda z firm będzie sprzedawała ryż samodzielnie. Wchodzą też w grę przede wszystkim następujące firmy: Łuszczarnie Ryżu w Gdyni, firma Wihert w Starogardzie i firmy „Polryż“ oraz „Oryza“ w Krakowie.

W związku z likwidacją wspólnego biura sprzedaży, **krążą pogłoski o podrożeniu ryżu, który, zależnie od gatunku ma zwyżkować od 15 do 20 proc.**

Wzrost obrotów zagranicznych i ujemnego salda w Stanach Zjednoczonych w lutym

Handel zagraniczny St. Zjednoczonych w lutym rb. przedstawiał się następująco (w tys. dol. — w nawiasach dane na luty r. ub.): import wyniósł **277.805** (192.774), eksport zaś **232.504** (182.024).

Liczby te wskazują na kolosalny wzrost produktów handlu zagranicznego St. Zjedn. w porównaniu z rokiem ub. Na szczególną uwagę zasługuje olbrzymi wzrost importu w związku z czym ujemne saldo, które w lutym r. ub. **wynosiło przeszło 10 milj. dol.,** w lutym r. b. wyniosło **42 miln. dol.** Ujemne saldo kraju wierzycielskiego jest bardzo pomyślnym zjawiskiem z punktu widzenia gospodarki światowej.

NAJWYŻSZY WSKAŹNIK KOSZTÓW ŻYWNOŚCI WYKAZUJĄ WOJEWÓDZ. POZNAŃSKIE I ŁÓDZKIE.

Wskaźnik kosztów żywności w lutym bieżącego roku, biorąc pojedyńcze województwa i przyjmując jako wskaźnik 100 z roku 1928, był najwyższy w województwie poznańskim i wynosił 52,9, następnie w łódzkim 52,4, w m. stoł. Warszawie i krakowskie z 51,9, Pomorze 51,7, woj. warszawskie 51,6, najniższy w województwie wileńskim 47.8 i nowogródzkim 74.1.

Z ruchu robotniczego

Z. Z. Z. w Łodzi fermentuje...

Coraz to nowe ośrodki ZZZ wypowiadają posłuszeństwo p. Moraczewskiemu. Obecnie, po Śląsku i Gdyni, przeciwko uchwałom kongresu warszawskiego **wystąpiły oddziały ZZZ w Łodzi,** zgłaszając zbiorowy akces do obozu płk. Koca. Głównym ośrodkiem opozycji jest związek samorządowców, włókniarzy, betoniarzy i robotników budowlanych.

W ten sposób rozkład ZZZ **pogłębia się** z każdym niemal dniem.

Walka o podwyżkę płac w przemyśle metalowym i węglowym

Z Katowic donoszą, że wobec dwukrotnej obniżki zarobków, organizacje zawodowe przemysłu metalowego (Chrz. Z. Z., Z. Z. P., Z. Z. Z.) postanowiły wypowiedzieć z dniem 15 kwietnia umowę taryfową, **żądając podwyżki.**

Również w zagłębiach dąbrowskim i krakowskim wymówiona została dla przemysłu węglowego umowa zbiorowa. Wymówienie to jednakże nie jest całkowite, a **tylko odnosi się do skali płac.** Poprzednia umowa obowiązywała do dnia 31 marca, wobec tego dziś już istnieje stan bezumowny.

Przemysłowcy nie wyznaczyli dotychczas konferencji z robotnikami, a i ci nie wysunęli jeszcze konkretnych propozycyj. **Robotnicy mają żądać około 15 proc. podwyżki.**

—o-o-o—

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek dn. 2 kwietnia br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw. stand.	31,50—31.75
Pszenica dworska biała stand.	31.25—31.50
Pszenica targowa	30.75—31.25
Żyto targowe	25.50—26.00
Owies dworski stand. niezadeszcz.	24.75—25.25
Owies dworski stand. niezadeszcz.	25.00—25.25
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	28.00—28.50
Owies targowy stand.	22.50—22.75
Jęczmień dworski stand.	24.50—26.00
Jęczmień targowy	24.25—24.50
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane	27.50—28.00
Śrut rzepakowy ekstrah 35-36 proc.	18.00—18.50
Soja śrut około 44-45 proc.	26.50—27.50
Siano słodkie	6,50—7.00
Siano średnie	5.00—6.00
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4,00—5,00
Koniczyna pastewna	8.75—9.25
Słoma długa	8.75—4.00
Ziemniaki stołowe	4.50—5.00
Otręby żytnie stand.	14.75—15.00
Otręby pszenne średnie	14.75—15.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-20 proc.	49.00—50.00
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	47,00—47,50
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	46.00—46.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	44,00—44,50
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	42,00—42,50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	40,00—40,50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	37,50—38,00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	35.75—36.25
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	30.75—31.75
Mąka IIIB st. wym. 70—75 proc.	25.25—26.25
Mąka pastewna	17.00—18.00
Mąka razowa 0-95 proc.	35.00—35.50
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	38.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	37.00
Mąka razowa 0-95 proc.	29.00—29.50
Mąka razowa 0-95 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	38.50
II gatunek st. wym.	37.50
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	30.00—30.50
Perłówka 0-000	48.50—50.50
Pęcak fabryczny z workiem	35.00—36.00
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	35.00—36.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	32.50—33.00
Kasza jaglana fabryczna	40.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—35.00
Kasza tatarczana cała	54.00—57.00
Kasza tatarczana łamana	52.00—55.00

Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne małe.

Sport

O mistrzostwo Krakowa w koszykówce

W czwartek rozegrany został mecz koszykówki o mistrzostwo Krakowa między Olszą i Makkabi. Od wyniku tego meczu zależało czy Olsza zostanie wicemistrzem, czy Wawel i czy Makkabi spadnie do kl. B czy też Modrzejówka. Sprawa mimo zwycięstwa na boisku Makkabi 23:22 nad Olszą nie została rozstrzygnięta, gdyż Olsza wnosi protest przeciw sędziowaniu.

Wisła — Warszawianka

W najbliższą niedzielę odbędą się na boisku Wisły zawody o mistrz. Ligi Wisły z Warszawianką. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie, gdyż wykażą nam formę drużyn przed mistrzostwami, oraz dadzą okazję dla Wisły, do zmazania porażki 0:3, jaką poniosła zeszłego roku z Warszawianką na własnym boisku. — Początek zawodów o godzinie 16.15. Poprzedzi mecz Wisła Ib — Garbarnia Ib o mistrzostwo kl. A. — Bilety do nabycia w przedsprzedaży.

STEFAN GUT.

Ojców w przededniu sezonu

Ojców i jego okolice należą do najpiękniejszych w Polsce. Niezwykle osobliwe krajobrazowo wąwozy, skały w kształcie igieł, bram, maczug itp. zbudowane ze skał jurajskich, bystro płynący Prądnik, otoczony kwiecistymi łąkami i płaszczem lasów, które pokrywają zbocza doliny, osobliwa flora z reprezentantami flory górskiej i stepowej, wreszcie szczególna i bogata fauna, oto bogactwa przyrody żywej i martwej, występujące na powierzchni ziemi. Do tych skarbów nadziemnych dołączają się skarby świata podziemnego w postaci jaskiń owianych legendą historyczną, pełnych nacieków, tworzących fantastycznych kształtów chodniki i komnaty. Jaskinie te, dziś zamieszkiwane przez reliktowe gatunki nietoperzy, były dawniej siedzibą człowieka, niedźwiedzi i lwów jaskiniowych, o czym świadczą stosy kości zwierzęcych i wyrobów ręki ludzkiej, wydobywane z ich namulisk, a pochodzące z paleolitu i późniejszych epok przedhistorycznych.

Dolina Prądnika nie jest już tym, czym była dawniej. Wybudowanie szosy z Krakowa przez Ojców do Olkusza z jednej strony udostępniło wprawdzie ten piękny zakątek, z drugiej jednak przyczyniło się do zniszczenia skał przydrożnych przez dynamit, roślinności zaś przez dokuczliwy dla człowieka a dla wielu roślin zabójczy pył wapienny. Na dobitek ostra zima 1928-29 zdziesiątkowała drzewostany bukowo-jodłowe w całej dolinie.

Jak wykazują dane statystyczne, rolę Ojcowa jako uzdrowiska należy uważać dziś za skończoną, ponieważ od r. 1929, w którym karty klimatyczne wykupiły jeszcze 802 osoby, zaznaczył się wzrastający z roku na rok spadek tej cyfry, która w ubiegłym roku doszła zaledwie do 105 osób. — Wytłumaczenia tego faktu należy szukać w bardzo silnym rozwoju uzdrowisk i letnisk podkarpackich i karpackich, które przede wszystkim ściągają do siebie letników z całego niżu polskiego.

Równocześnie w miarę jak ubywało letników, coraz więcej przybywało turystów zwiedzających Ojców. Gdy w roku 1934 ilość osób zwiedzających groty i park wynosiła 13.570, w r. 1936 było ich już 18.173. Do cyfry tej należałoby dodać jeszcze te osoby, które przybywają tu jedynie dla wypoczynku, nic nie zwiedzając, wskutek czego nie ma ich w ewidencji Zarzadu Uzdrowiska.

Z przemiany Ojcowa-uzdrowiska w Ojców jako teren wycieczkowy zdaje sobie doskonale sprawę obecny Zarząd Dóbr ks. Czartoryskiej i prace jego przed nadchodzącym sezonem zmierzają przede wszystkim do stworzenia tu jak najwięcej atrakcyj turystycznych. Prace te zmienią zczasem zasadniczo oblicze Ojcowa i najbliższych okolic, przystosowując je stopniowo i planowo do napływu wielkiej ilości wycieczkowiczów.

Chcąc ocalić Dolinę Ojcowska i dopływową Sąspowską przed zniszczeniem a równocześnie przystosować je do nowych zadań, Zarząd zamierza prywatne grunty, leżące w samych dolinach i na ich zboczach, wymienić z właścicielami na tereny leżące poza dolinami. Idąc jak najdalej na rękę posiadaczom tych gruntów, Zarząd za 1 m² ziemi nieurodzajnej w dolinie daje 2 m² ziemi lessowej na wyżynie, pokrywa koszty związane z przeniesieniem domów mieszkalnych, daje wreszcie 25 drzewek owocowych, odpowiednich dla warunków klimatycznych okolic Ojcowa oraz zapewnia powstałym w ten sposób sadom opiekę fachowego instruktora.

Prawdziwym niebezpieczeństwem dla Ojcowa jest nadmierna ilość dróg i ścieżek chaotycznie przebiegających w terenie, wskutek czego ruch wycieczkowy, mający nieraz wprost żywiołowe nasilenie, nie da się opanować. Zwiększenie ilości straży leśnej, ustawienie ostrzegawczych tablic, uświadamianie turystów przy pomocy rozdawanej tysiącami odezwy prof. Szafera p. t. „Chrońmy przyrodę Ojcowa“ nie wiele pomaga. Turyści zbierają masowo co piękniejsze kwiaty, niekiedy ścinają całe pęki wierzchołków świerkowych, niszczą glebę i młodniki zasadzone z wielkim trudem, reszty zaś zniszczenia dokonuje złodziej leśny. Z tych powodów Zarząd Dóbr dąży do zamknięcia w obecnym sezonie przynajmniej dla ruchu kołowego pewnej części dróg, przy czym drogi te w większości pozostałyby dostępne dla pieszych turystów. Drogi i szlaki turystyczne powinny być ustalone przy pomocy specjalistów ochrony przyrody i turystyki, w taki sposób, aby turysta nie niszcząc przyrody mógł się jej dokładnie przypatrzyć i poznać jej osobliwości.

Dalszą pracą Zarządu Ojcowa jest stopniowe usuwanie budowli szpecących Dolinę Prądnika. I tak willa zasłaniająca t. zw. Igłę Deotymy, zostanie w najbliższym czasie rozebrana a na uzyskanym terenie, którego powierzchnia wynosi 9.617 m², zostanie prawdopodobnie założony wzorowy zagajnik Berlepscha dla ptaków, który stanowić będzie ogromną atrakcję dla zwiedzających Ojców i przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia znajomości ptaków i idei ich ochrony wśród młodzieży, której wielka ilość przybywa corocznie do Ojcowa. Warto wspomnieć, że Zarząd Dóbr ks. Czartoryskiej rozwiesił w tym roku w swych folwarkach 790 skrzynek dla ptaków i założył specjalny warsztat dla ich wyrobu.

W związku ze zmianą charakteru Ojcowa ulegnie też rozbiórce willa Goplana a na jej miejscu powstanie park flory ojcowskiej, który będzie obiektem poglądowym dla młodzieży szkolnej i miłośników przyrody.

Wszystkie te poczynania Zarządu Ojcowa należy powitać z największym uznaniem, gwarantują bowiem, że dalsze niszczenie przyrody Ojcowa zostanie wstrzymane, co przyczyni się niewątpliwie do wzrostu i tak już silnego ruchu turystycznego.

Na marginesie tych uwag nasuwają się przykre refleksje w związku z dojazdem do Ojcowa. Wszyscy wiemy, że rok rocznie tysiące gości kraju i za granicy odwiedza Ojców przy sposobności zwiedzania Krakowa. Jedną z przykrości, na którą narażony jest turysta jadący dziś do Ojcowa, to stan drogi, który w kilku miejscach jest obecnie wprost rozpaczliwy. Droga ta jest konserwowana wapieniem, co ma ten skutek, że o ile nie ma błota, przejeżdżające auta wznoszą chmury pyłu, pokrywające wszystko grubą warstwą białego osadu. Polanie drogi jakimś środkiem pyłochłonnym usunęłoby tę przykrość i umożliwiłoby przyjemny dojazd do tej perły ziemi naszej, jaką jest Ojców.

Druga sprawa, to wrażenie niechlujstwa, jakie robią wsi przez które się jedzie do Ojcowa. Od miejsca, gdzie z szosy asfaltowej zjeżdża się przez Bronowice na drogę prowadzącą do Ojcowa, nie ma dziś dosłownie ani jednego całego i prosto stojącego płotu, nie mówiąc już o niebielonych chałupach. Nakaz częstszego bielenia domów i naprawienie płotów nie jest chyba niemożliwością, a byłby bardzo pożądany chociażby ze względu na cudzoziemców, którzy tędy jadą do Ojcowa i widzą po drodze wieś polską.

500.000 robotników strajkuje w Ameryce

Stosownie do polecenia Johna Lewisa, przewodniczącego syndykatu górniczego w N. Jorku 400.000 górników nie stanie w dn. 2 bm. do pracy w kopalniach węgla. Strajk ten nie będzie, jak się zdaje, trwał długo, gdyż pertraktacje między syndykatem i organizacją pracodawców dobiegają końca. Prezydent Roosevelt, który żywo interesuje się przebiegiem pertraktacyj, wyraził życzenie, aby zatarg został jak najszybciej zażegnany, gdyż rezerwy węglowe zaspokoją jedynie w ciągu 30 dni potrzeby przemysłu amerykańskiego. Przedstawiciele górników oświadczyli, że strajk może być przerwany dopiero po podpisaniu nowych umów.

120.000 strajkujących w przemyśle samochodowym

W fabryce samochodowej Chevrolet we Flint porzuciło pracę 12 tys. robotników. W obecnej chwili **strajkuje w stanie Michigan około 120 tys. robotników**, zatrudnionych w przemyśle samochodowym.

W amerykańskim przemyśle samochodowym wybuchły nowe strajki. W Cleveland porzuciło pracę 18.000 robotników zakładów Fishera. Jednakże w kilka godzin później 7.000 robotników powróciło do pracy. **W stanie Michigan liczba strajkujących dosięga 100 tys. ludzi.** Przewidywane jest podjęcie rokowań dla zlikwidowania zatargu w zakładach Chryslera przed dniem 5 kwietnia, w którym to dniu na obszarze stanu Michigan mają się odbyć wybory.

W Szkocji strajkują metalurdzy

Strajk metalurgów w Szkocji przybiera wielkie rozmiary. 2 tysiące robotników w Beardmore postanowiło strajkować aż do chwili uwzględnienia ich postulatów. Poza tym około tysiąca majstrów w 6 zakładów metalurgicznych i stoczniach, pracujących nad wykonaniem obstalunków admiralicji, przystąpiło dziś do strajku.

W Japonii robotnicy portowi

W Tokio zastrajkowało 500 robotników portowych, oraz personel linii tramwajowych i autobusowych, utrzymujących komunikację pomiędzy Tokio a Yokohama. **Oczekiwany jest również strajk tramwajarzy i autobusów w Tokio.** Strajk ma podłoże ekonomiczne.

Wyjazd polskiego misjonarza na Sachalin

W dniu 19 marca udał się na Daleki Wschód O. Feliks Hermann z zakonu OO. Bernardynów, wizytator generalny i misjonarz apostolski. Celem jego podróży jest przeprowadzenie kanonicznej wizytacji placówek misyjnych na Japońskim Sachalinie, obsługiwanych przez OO. Bernardynów. Po przeprowadzeniu wizytacji O. Feliks ma przesłać dokładne sprawozdanie ze stanu misji sachalińskiej do Rzymu i do Polski, sam zaś zostanie na Sachalinie jako współpracownik misyjny. Przyjazd O. Feliksa na Sachalin nastąpi przy końcu kwietnia

Zorganizowaną pracę misyjną na Sachalinie rozpoczęli OO. Bernardyni w roku 1932. W tym bowiem roku Stolica Apostolska dekretem z dn. 14 lipca wyłączyła misję sachalińską z wikariatu apost. Sapporo, stwarzając z niej misję samoistną Karafuto (tak po japońsku nazywa się Sachalin). **Obecnie pracuje na Sachalinie już sześciu ojców i jeden brat zakonny a mianowicie:** w Toychara **O. Paulin Wilczyński**, przełożony misji, i **O. Maksymilian Hanf i O. Rafał Krukowski;** w Odomari **O. Pius Lewandowski i O. Bazyli Aleksa.** O. Feliks będzie zatym siódmym kapłanem polskim na Sachalinie. W najbliższym czasie zamierzają OO. Misjonarze stworzyć czwartą placówkę misyjną, aby pracą apostolską łatwiej promieniować na cały Sachalin, a także aby Polakom rozrzuconym po Sachalinie śpieszyć z duchową pomocą i pociechą.

Adres O. Paulina Wilczyńskiego jest następujący: O. Wilczyński, Toychara, Odori, Minami 4 — chome Tenshu Ko-Kyokai, Japan-Karafuto via Siberia.

Rzadkie znalezisko archeologiczne

Wyprawa archeologiczna „Carnegie Institution“ w Waszyngtonie, która od dłuższego czasu dokonywuje wykopalisk w piramidach w Gwatemali, będących grobowcami dynastów szczepu Maya, zagadkowo zbliżonego kulturalnie do dawnych Egipcjan — znalazła m. in. w jednym z tych grobowców **olbrzymią kulę z zielonego jaspisu, ważącą przeszło dwieście funtów i pokrytą tajemniczymi napisami.** Bryły jaspisu podobnych rozmiarów nigdzie dotychczas nie znano

Potworne morderstwo rabunkowe pod Toruniem

1. bm. w Dębinach, w powiecie toruńskim zamordowano właścicielkę 20-morgowego gospodarstwa K. Ryczkowską, jej siostrę M. Kijewską, służącą K. Rytman i robotnika M. Kołaczkowskiego. Morderstwo popełniono w czasie snu ofiar przy pomocy siekiery. **Wszystkie 4 zamordowane osoby znaleziono na łóżkach z rozpłatanymi czaszkami.** Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska. Zbrodnia została prawdopodobnie dokonana na tle rabunkowym, nie zdołano jednak na razie stwierdzić co stało się łupem zbrodniarzy. Władze sądowe rozpoczęły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców morderstwa.

— § —

Z kraju i ze świata

NA ŁAWIE OSKARŻONYCH ZASIADŁ B. DYREKTOR GIMNAZJUM W WARSZAWIE, Edward Korb. Akt oskarżenia zarzuca mu nieprawne rozporządzenie się sumą 54 tys. zł., jakie wpłynęły do kasy gimnazjum z tytułu opłat szkolnych.

8-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ ROZSZARPAŁY PSY. Na polach wsi Aleksandrów pod Warszawą znaleziono zwłoki 8-letniej Kazimiery Rosmanówny, mieszkanki tej wsi. — dochodzenie ustaliło, że dziewczynka szła do matki i na polu napadły ją psy, należące do M. Dąbrowskiej, właścicielki sąsiedniego majątku. Psy rozszarpały na śmierć biedną dziewczynkę.

POMNIK DLA ZASŁUŻONEGO KAPŁANA PIONIERA POLSKOŚCI W AMERYCE. Zawiązał się w Chicago komitet budowy pomnika-nagrobka śp. ks. Teodorowi Gierykowi, jednemu z założycieli zjednoczenia P. R. K. Zmarł on w roku 1878 w Radomiu USA w zupełnym osamotnieniu. Całe życie zmarłego obok zajęć duszpasterskich wypełniała troska o zachowanie polskości w Ameryce. Jemu też zawdzięcza się myśl i utworzenie Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, które na swym konstytucyjnym sejmie wybrało go pierwszym prezesem. Odsłonięcie pomnika zasłużonego działacza przewidziane jest na jesień.

TRZECH GANGSTERÓW W NOWYM JORKU NAPADŁO WŚRÓD BIAŁEGO DNIA w kolejce podziemnej na jubilera i zrabowało mu 10.000 dolarów. Napad odbył się w godzinach największego ruchu. Pasażerowie sterroryzowani przez bandytów rewolwerami nie zdołali nawet spowodować zatrzymania odjeżdżającego pociągu. Bandyci parokrotnie wystrzelili na postrach w powietrze. Wiele kobiet zemdlało.

Radio

KONCERT RADIOWY POŚWIĘCONY MORZU. W sobotę o godz. 21.00 nadaje P. R. koncert zorganizowany z okazji Tygodnia Propagandy Pomorza. Orkiestra symfoniczna P. Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego wykona Rytla poemat symfoniczny “Korsarz“ i Wieczorka suitę „Cassubia“. Kompozycje te pozostają w bezpośrednim związku tematu z morzem. Również inne punkty programu obejmują utwory oparte treścią o morze. — F. Rybickiego trzy pieśni z cyklu „Nad morzem“ odśpiewa znakomita śpiewaczka operowa F. Platówna z towarzyszeniem orkiestry. Artystka wykona również szereg innych pieśni opiewających morze. Program uzupełnią recytacje.

STAROPOLSKIE OBRZĄDKI W AUDYCJI DLA POLAKÓW ZZA GRANICY. Obrządek staropolski w dniu Marzanny t. zn. w dniu topienia bałwana zimy wydawał się już w wieku XVI staremu Marcinowi Bielskiemu przeżytkiem. Opisuje on też w swojej kronice uroczystość tę, jako zanikającą osobliwość. Dziś trudno w całej Polsce szukać śladów Marzanny; jedynie na Śląsku Opolskim zachowano ten zwyczaj w najczystszej formie. O ciekawym tym obyczaju opowie radiosłuchaczom dnia 3 kwietnia o godz. 19.00 w audycji dla Polaków zza granicy St. Wasylewski.

— o*o —

Programy stacyj radjowych

NIEDZIELA 4 KWIETNIA 1937.

Program ogólnopolski: Godz. 8.00 Sygnał czasu; 8.03 Gazetka rolnicza; 8.21 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert; 13.00 Programy lokalne; 13.12 Muzyka ork.; 14.00 Transmisja biegu rozstawnego; 14,30 Koncert wileńskiej orkiestry; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni; nada słuchowisko p. t. „Podkrakowskie namówiny“; 17.00 Koncert symfoniczny; 17.55 Pogadanka aktualna; 19.00 Mechanizm powieści sensacyjnej — szkic literacki; 19.15 Programy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.32 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; — 20.50 Dziennik wieczorny; 21.20 Reportaż muzyczny; 21.50 Transmisja ze Lwowa: zakończenie meczu piłkarskiego Pogoń — Garbarnia; 22.05 Muzyka taneczna;

Kraków. Godz. 8.18 Muzyka ludowa; 8.25 Brak opieki nad małoletnimi powodem wypadków na wsi — pogadanka; 8.40 Muzyka z płyt; 10.30 Koncert symfoniczny; 13.00 Tendencje klasyczne we współczesnym dramacie — pogadanka; 16.00 Muzyka z płyt; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Recital fortepianowy; 19.50 Włoskie ludowe duety i pieśni; 20.32 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, Godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8,25 „Letni opas bydła rogatego“ — pogadanka; 8.40 Muzyka z płyt; 8.45 Program na dzisiaj; 10.30 Muzyka rozrywkowa z płyt; 13.00 Przegląd sztuk plastycznych; 16.00 Muzyka operowa z płyt; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 Koncert mieszany; 20.32 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa godz. 8.21 Audycja dla wsi; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 Przegląd teatralny; 16.00 Muzyka lekka z płyt; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.32 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna P. R.

Katowice. Godź. 6.00 „Surmy śląskie“ 6.13 Koncert popularny; 8.18 Sprawa reformy rolnej na Śląsku — pogadanka; 8.30 Koncert życzeń; — 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 Co słychać na Śląsku; 16.00 Muzyka z płyt; 16.20 Młodzież robotnicza na wyższych uczelniach — pogadanka; 19.15 Koncert solistów; 19.45 Program na jutro; 19.50 Audycja pogodna; 20.32 Wiadomości sportowe.

Przed pogrzebem śp. Karola Szymanowskiego

W piątek **w południe na Ratuszu krakowskim odbyła się konferencja, poświęcona** wstępnym przygotowaniom organizacyjnym do pogrzebu **śp. Karola Szymanowskiego, honorowego Doktora filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, który, jak wiadomo** pochowany **zostanie w Grobach Zasłużonych na Skałce. Konferencji przewodniczył, w zastępstwie nieobecnego w Krakowie prez. Kaplickiego, **wiceprez. Klimecki.** W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Duchowieństwa **z ks. prałatem dr Domasikiem na czele, przybyły z Warszawy** reprezentant Min. W. R. i O. P. mgr Golachowski, sfery muzyczne **z dziekanem dr Jachimeckim** na czele, przedstawiciele władz wojewódzkich, wojska, szkolnictwa, starostwa, sfer artystycznych, miasta i t. d. Na konferencji omówiono zasadnicze wytyczne, które w sobotę poddane zostaną do zadecydowania specjalnie powołanemu Komitetowi Obywatelskiemu dla urządzenia pogrzebu śp. Szymanowskiego w Krakowie. Posiedzenie Obywatelskiego Komitetu, w skład **którego** wejdą przedstawiciele całego społeczeństwa odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 12 na Ratuszu krakowskim.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE, które odbędą się w Krakowie we środę, 7 bm., rozpoczną się solennym nabożeństwem żałobnym przed ołtarzem Wita Stwosza w świątyni Mariackiej o godz. 11 rano. O godz. 12 żałobny pochód wyruszy z kościoła, kierując się na Skałkę, Rynkiem Gł., ul. Grodzką, pl. Bernardyńskim, ul. Stradom, Krakowską i Skałeczną. Trumna wieziona będzie na rydwanie projektu prof. Frycza. Żałobne uroczystości na Skałce odbędą się o godz. 13, przy czym z górnego podestu kościoła OO. Paulinów wygłoszone zostaną przemówienia pożegnalne.

Pogrzeb śp. Karola Szymanowskiego w Krakowie, będzie powszechną manifestacją żałobnego hołdu dla znakomitego kompozytora i muzyka, którego twórczość tak wydatnie przysporzyła chwały polskiej sztuce i kulturze.

Na wieść o zgonie śp. Karola Szymanowskiego, doktora honorowego Uniw. Jag., **Rektor prof. dr Szafer** przesłał rodzinie Zmarłego kondolencje. Równocześnie na gmachu Uniwersytetu wywieszona została chorągiew żałobna. W pogrzebie wielkiego artysty weźmie udział reprezentacja najstarszej polskiej wszechnicy. Spodziewany jest również udział **kilku członków Rządu z min. Świętosławskim na czele.**

Krypta w podziemiach kościoła OO. Paulinów na Skałce, w której pochowany zostanie śp. Karol Szymanowski zawiera sarkofagi **ks. Jana Długosza, Józefa Kraszewskiego, Jana Lenartowicza, Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Wincentego Pola, Henryka Siemiradzkiego, Lucjana Siemińskiego i Adama Asnyka. Sarkofag Karola Szymanowskiego umieszczony zostanie po lewej stronie krypty między sarkofagami Siemińskiego i Asnyka.**

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

3. Sobota. Św. Ryszarda.
Wschód słońca 5.08, zachód 18.12
Długość dnia 13 godzin, 4 min.

— oOo —

NIE ZAPOMINAJMY O „TYGODNIU POMORZA“. Polski Związek Zachodni (dawniej Związek Obrony Kresów Zachodnich) organizuje w czasie od 30 marca do 6 kwietnia „Tydzień Propagandowy i Zbiórkowy“ poświęcony Pomorzu w celu jak najszerszego zapoznania społeczeństwa ze sprawami i potrzebami tego tak ważnego w naszym życiu państwowym i narodowym terenu.

ZEBRANIE OBOZU PUŁK. KOCA W KRAKOWIE ODŁOŻONE. W niedzielę, dn. 4 bm. miało się odbyć w Krakowie zebranie organizacyjne sektora miejskiego Obozu Zjedn. Nar. w Krakowie. Termin tego zebrania przesunięto na czas późniejszy podobno z powodów personalnych. Według obiegających pogłosek do tej pory nie zdecydowano definitywnie komu powierzyć kierownictwo tego sektora.

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w Krakowie w połowie maja. W zjeździe weźmie udział około 1000 osób.

BRATOBÓJCY OBNIŻONO KARĘ. Skazanemu przed kilku miesiącami za zabicie brata na 7 lat więzienia, Wincentemu Styczniowi Sąd Apelacyjny obniżył karę do czterech lat więzienia, przyjmując, że oskarżony dokonał czynu pod wpływem afektu, wywołanego wrogim ustosunkowaniem się do niego całej rodziny.

JESZCZE JEDEN WYROK NA FR. ŁOBODĘ. Osławiony redaktor „Głosu Publicznego“, zlikwidowanego pisemka szantażowego skazany został przed Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia za złożenie w Sądzie we wrześniu 1934 fałszywych zeznań. Karę podarowano Łobodzie na mocy amnestji.

POŻAR PRZY ULICY SZOPENA. Ub. nocy wybuchł pożar w drewnianym domu Edw. Żychowskiego przy ul. Szopena 38. Dach domu spalił się doszczętnie. Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. Wypadku w ludziach nie było, szkoda na razie nieustalona.

SZKIELET LUDZKI NA PODWORCU FABRYCZNYM. Wczoraj znaleziono szkielet ludzki przykryty śmieciami na terenie fabryki „Westomil“. Poprzedniego dnia znaleziono w tym samym miejscu czaszkę ludzką. Szkielet przewieziony został do Zakładu Medycyny Sądowej. Przebywał on w ziemi kilkadziesiąt lat.

TERMIN WNOSZENIA OPŁATY WODOCIĄGOWEJ. Zarząd M. przypomina, że z dniem 14 bm. upływa termin płatności I raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1937, kanałowej i od środków przewozowych, oraz podatku szyldowego, wojskowego i od psów.

— o-0-o —

Zawiadomienia i komunikaty

REKOLEKCJE DLA PAŃ Z INTELIGENCJI. Staraniem Sodalicyj Krakowskich odbędą się rekolekcje dla pań (zamknięte) w klasztorze SS. Urszulanek w Krakowie w dniach 21 — 25 kwietnia br. Całkowite koszta wyniosą ok. 14 zł. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: p. Irena Michałowska, Kraków, ul. Kołłątaja 7. Wobec ograniczonej liczby miejsc pożądane są jak najwcześniejsze zgłoszenia.

T. O. M. PROSI O SKŁADANIE ŚWIEŻYCH SKÓREK Z POMARAŃCZY (obranych w ćwiartki) do paczek, które ustawiono w sklepach: J. Grosse, Rynek Gł. 34 i P. Mroza przy ul. Wiślnej. Złożone w darze skórki przyczynią się do uzyskania nowego źródła dochodów na cele opieki nad dziećmi i młodzieżą.

GODZINY PRZYJĘĆ W IZBIE PRZEM. HANDLOWEJ W KRAKOWIE. Wydział Przywozowy Izby przyjmuje interesantów w sprawach przywozowych od 1. kwietnia wyłącznie w godzinach między 10 a 12 w południe za numerami kolejności, które otrzymywać można w poczekalni Wydziału.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 3 kwietnia: „Krawiec w zamku“.
Niedziela 4 bm. po poł. „Nieusprawiedliwiona godzina“, wiecz. „Mały Woodley“.

ADRIA: Człowiek lew, i Pieśniarz Wiednia.
APOLLO: Piętro wyżej.
BAGATELA: rewia p. t. „Ubóstwiamy Kraków“ z gośc. wyst. Chóru Dana.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 31 marca do 4 kwietnia „Ostatni posterunek“.
PROMIEŃ: Kaprys milionera.
STELLA: Barbara Radziwiłłówna.
SZTUKA: Bogate biedactwo.
UCIECHA: Dyplomatyczna żona.
SWIT: Ordynat Michorowski.
WANDA: Dama kameljowa
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedziele film p. t.: „Ostatnie dni Pompei“.
NADSCENKA ART. LIT. I. RÓŻYŃSKIEJ (Sala Saska). Dziś i codziennie rewia p. t.: „Pisanki Krakowskie“.

Kronika lwowska

POCZTOWCY NA F. O. N. Pracownicy pocztowi okręgu lwowskiego przeprowadzili zbiórkę pieniężną, która przyniosła około 26.000 zł. Kwotę powyższą wręczyli w sposób uroczysty dowódcy O. K. 6 gen. Tokarzewskiemu z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej.

PRACA DLA 500 BEZROBOTNYCH. W dniu wczorajszym zatrudniono pierwszą partię bezrobotnych w liczbie około 500 osób przy pracach drogowo-kanalizacyjnych we Lwowie. W miarę ustalania się pogody zatrudnione będą dalsze partie bezrobotnych. W najbliższym czasie ilość ludzi jaka znajdzie zatrudnienie przy robotach miejskich już w pierwszej połowie kwietnia wyniesie około 2.150 osób.

SAMOBÓJSTWO WDOWY. Ub. nocy w realności przy ul. Furmańskiej 9 zamieszkała tam Salomea Dombowa, wdowa, w zamiarze samobójczym skoczyła z okna trzeciego piętra na podwórze. Nieszczęśliwa kobieta doznała załamania czaszki. Przewieziono ją do Szpitala Powszechnego, gdzie zmarła. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

SKRADLI SKÓRY WARTOŚCI 6 TYS. ZŁOTYCH. Ub. nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu skór Rubina Parnesa przy ul. Żółkiewska 14. Włamywacze dostali się tam po uprzednim wybiciu otworu w sklepieniu piwnicy, znajdującej się pod magazynem. Skradli stamtąd większą ilość skóry miękkiej i twardej, ogólnej wartości około 6.000 zł.

— * —

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: sobota 3 bm., o godz. 19.30 „Madame Sans Gene“.
Teatr Żołnierza: sobota 3 bm. o godzinie 15.30 „O dwóch takich co ukradli księżyc“, wiecz. o g. 19.30 „Matura“.
APOLLO: „Ogród Allaha“ z Marleną Dietrich.
ATLANTIC: „Sonata księżycowa“ (Ignacy Paderewski).
CASINO: „Dama kameliowa“ (z Gretą Garbo).
CHIMERA: „W blasku słońca“ (z Janem Kiepurą).
EUROPA: „3 siostry Penny“.
GLORIA: „Bounty“ oraz „Niedołęga“.
GRAŻYNA: „Carewicz“ (z Martą Eggert).
KOPERNIK: „Orzeł krymski“, „Szarża lekkiej brygady“.
MARYSIENKA: „Bogate biedactwo“ (Shirley Temple).
METRO: „Księżniczka Czardasza“ (z Martą Eggert).
MUZA: „San Francisco.“
PALACE: „Ordynat Michorowski“ — Fr. Brodniewicz, T. Wiszniewska, Barszczewska, Ćwiklińska, J. Slępowski (program świąteczny).
PAN: „Barbara Radziwiłłówna“.
PAX: „Jadzia“ z J. Smosarską.
RAJ: „Szczepko i Tońko“ w arcywesołej komedii „Będzie lepiej“.
STYLOWY: „Niepoń“, oraz rewia.
SWIT: „Wyprawa na planetę Mongo“ oraz „Kain i Mabel“.
TON: „Czarny hrabia“ z Pat i Patachonem.
UCIECHA: „Mały król“ oraz rewia.

— oOo —

Popełnił samobójstwo w oczach rodziny

Wczoraj wieczorem rozegrał się we Lwowie ponury dramat rodzinny w realności przy ulicy Zamarstynowskiej 165. Mieszka tam robotnik 65-letni Michał Huzarewicz z żoną i pięciorgiem dzieci. W dniu wczorajszym Huzarewicz w obliczu swej rodziny poderżnął sobie brzytwą żyły u rąk.

W stanie groźnym odwiozła nieszczęśliwa rodzina nieprzytomnego Huzarewicza do Szpitala Powszechnego. Policja prowadzi dochodzenia, dla ustalenia przyczyny desperackiego kroku ojca rodziny.

1.300 murarzy krakowskich przerwało prace

Równocześnie z rokowaniami o zawarcie umowy zbiorowej dla robotników cegielń w Krakowie i okolicy, prowadzone były pertraktacje o umowę zbiorową robotników budowlanych. Delegaci robotników wysunęli żądanie podwyżki w wysokości **25 proc.** Rokowania nie dały do chwili wygaśnięcia umowy zbiorowej, to znaczy do dnia 31 marca, pozytywnych rezultatów. Robotnicy budowlani za „doradą“ socjalistów rozpoczęli w dniu wczorajszym strajk. Przystąpiło do niego około **1.300** robotników, z których wielu było już zajętych. Ponieważ nie wszyscy robotnicy budowlani przyłączyli się do strajku, nie chcąc tracić zarobków, strajkujący udawali się na poszczególne budowy i zmuszali pracujących do przerwania robót. W ten sposób skłoniono około **100** murarzy, pracujących na Osiedlu Oficerskim, do przyłączenia się do strajku.

Wnoszenie podań o pożyczki budowlane bezcelowe

Zarząd m. w Krakowie zawiadamia, że wobec szczupłości kredytów budowlanych, przyznanych na rok 1937 dalsze **wnoszenie podań do Komitetu Rozbudowy o pożyczki budowlane z Państwowego Funduszu Budowlanego jest bezcelowe,** gdyż przydzielony kontyngent na rok obecny nie wystarczy nawet choćby w części na pokrycie zapotrzebowania, wynikającego z dotychczas wniesionych podań.

——:oOo:——

Dodatkowe pociągi do Zakopanego

Wobec przewidywanej wzmożonej frekwencji podróżnych na lini zakopiańskiej Dyrekcja kolei w Krakowie uruchamia **w dniu 4 kwietnia** następujące **pociągi dodatkowe:** Poc. Nr. 111 (Warszawa)—**Kraków—Zakopane.** Kraków odjazd 7.36, Zakopane przyj. 11.39. Pociąg prowadzi wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Zakopanego. — Poc. Nr. 6012 **z Zakopanego przez Wadowice do Warszawy.** Zakopane odjazd 19.22, Warszawa przyjazd 6.23. — Poc. Nr. 112 **Zakopane przez Kraków, Radom do Warszawy.** Zakopane odej. 18.25, Warszawa przyj. 7.08. — Poc. Nr. 520B **Zakopane—Kraków.** Zakopane odjazd 17.24, Kraków przyjazd 21.56.

Dla udogodnienia powrotu w tym dniu z Zakopanego Dyrekcja O. K. P. przewidziała wydawanie bezpłatnych kuponów kontrolnych do wszystkich pociągów z wyjątkiem poc. motor.-ekspresowych Nr. MTE. 502 i MTE 504 do Krakowa, oraz pociągu weekendowego Nr. 1028 przez Oświęcim do Katowic. Każdy podróżny bez względu na rodzaj posiadanego biletu musi zaopatrzyć się w spomniany kupon kontrolny, upoważniający do zajęcia miejsca w wybranym pociągu.

Z listów do Redakcji

„Szalet“ przy plantach

Jeden z naszych Czytelników pisze: „Tak „ozdobnie“ nazwał ktoś ohydną budkę ustępu na początku ulicy Zwierzynieckiej. Już wszędzie poznikały owe okropne budyneczki i na przeciw „Sokoła“ i w Rynku podgórskim, jedynie tutaj obok kina „Świt“ w najpiękniejszej części plant, pod Wawelem, utrzymuje się ten obrzydliwy, cuchnący „zabytek“.. Czyżby nie należało go usunąć, jeszcze przed rozpoczęciem prac przygotowawczych do „Dni Krakowa“? A może oglądanie tego „Szaletu“ przewidziano jako atrakcję, dla gości z prowincji? Musimy się temu pomysłowi urozmaicenia „Dni Krakowa“ stanowczo sprzeciwić! Burzymurki rozpoczęły tą wiosną prace swoje w dobrej formie. Odwagi! Świetny Magistracie poślij tam komisję i choćby po roku zburz!

Cal.

Rehabilitacja b. wójta Rudawy

B. wójt podkrakowskiej miejscowości Rudawa, Franciszek Wąchal, oskarżony został o przywłaszczenie na szkodę gminy w ciągu kilkuletniego urzędowania kwoty 480 zł. Trybunał pod przewodnictwem dr Bartynowskiego po przeprowadzeniu rozprawy, uwolnił Wąchala od winy i kary.

—:o:—

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Pompów Wanda Prześlakowa, l. 52, em. naucz. — Śp. Franciszka Muellerowa, l. 72, wdowa. — Śp. z Kaszów Rozalia Schmidtowa, l. 62. — Śp. Walenty Peret, l. 68, stolarz. — Śp. Maciej Bakalarz, l. 78.

Skrajne oszczędzanie, to zastój ogólny i samobójstwo kraju. Oszczędzający nie używa życia—poprostu nie żyje i zazwyczaj traci swe oszczędności w tysiącznych nieprzewidzianych wypadkach. Wyzbądźmy się psychozy oszczędzania, wywołanej reklamiarskim krzykiem instytucyj oszczędnościowych, które we własnym interesie do tego nawołują. Kupując i zużywając utrzymujesz ruch gospodarczy kraju, dajesz łańcuchowi ludzi pracę i zarobki i nie będziesz musiał utrzymywać rzeszy bezrobotnych, którzy wówczas dopiero przestaną być groźnym dynamitem, gdy oprócz strawy dostaną zajęcie dla rąk i myśli. Kupujcie więc kupujcie!

W DROGERII im. Św. TERESY
KONC. **STEFAN HYŁA**
Kraków, Wiślna 6. Tel. 138-09.
poleca obficie zaopatrzone działy: perfumeryjny, kosmetyczny, toaletowy, gospodarczy, drogeryjny i zielarnię

Przedruk wzbroniony.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia muzyczna „Krawiec w zamku“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego z pp.: Węgrzynem (rola krawca), Matusiakówną, Sokołowską, Klońską, Niedziałkowską, Bielską, Biegańskim, Macherskim, Opalińskim, Tatarskim, Woźnikiem, Wrońskim i in. Jutro w niedzielę po południu, ciesząca się wielkim powodzeniem komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego w premierowej obsadzie. W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych „Mały Woodley“ angielska sztuka Johna van Druten, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

ŚLĄSK ŻĄDA PONOWNEGO ROZPATRZENIA SPRAWY DĘBU.

Mimo definitywnego załatwienia sprawy Dębu — PZPN otrzymał pismo od śląskiego OZPN z żądaniem zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania PZPN w sprawie ponownego rozpatrzenia odwołania Dębu.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru X.
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
n. X. Km. 2081/34.
Kraków, dnia 19 marca 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela Banku Polskiego w Krakowie, Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarię w Krakowie, ul. Garbarska 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1937 r. o godzinie 9 rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 33, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Landy w połowie nieruchomości lwh. 105 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki objętej, złożonej jedynie z parc. bud. l. kat. 588 obszaru 226 m² względnie obszaru 644 m². Na parc. bud. lkat. 588 stoi dom parterowy murowany niepodpiwniczony z dachem zwykłym pokrytym papą. Do domu tego przystawiona jest na froncie weranda drzewiana. Z boku domu po lewej stronie jest skład murowany, z tyłu zaś domu wozownia zbita z desek zwykłych z dachem pokrytym papą. Dom mieści 1 dużą ubikację z aparatami do napełniania flaszek piwem i wodą sodową, kancelarię, skład flaszek i lodownię. Budynek ten stanowi budowlę starą i bardzo zniszczoną. W rozlewni podłoga cementowa z odpływem wody rurą kamionkową na zewnątrz do ścieku otwartego. W magazynie flaszek oraz w lodowni, w której podłoga jest obniżona o 50 cm. od terenu są podłogi wyłożone kostką porfirową. Stropy nad całym budynkiem zwykłe częściowo nieotynkowane. Na froncie między parkanem od ulicy a domem frontowym jest poddasze kryte papą na słupkach drzewianych. Wodociągi i oświetlenie elektryczne zaprowadzone. W tyle domu jest oficyna parterowa zbudowana z cegieł. Z dachem jednospadowym pokrytym papą. Oficyna ta mieści stajnie na konie, 2 izby pojedyńcze oraz kuchnię. Przy oficynie tej przy wejściu z podwórza jest przybudowana sionka z desek z daszkiem pokrytym papą. Między stajnią a kurnikiem jest duży dół murowany na nawóz stajenny. Podwórze wybrukowane jest kamieniem wapiennym częściowo płytami. Od strony ulicy jest ogrodzenie z desek z furtką do wejścia.

Nieruchomość powyż wymieniona ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę 5.035 zł. cena zaś wywołania wynosi 3.776 zł. 25 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 503 zł. 50 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13. oddział egzekucyjny.

Do sygn. VI. E 2950/34.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 504/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, Rynek Gł. Nr. 9. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Michała Wojtali, składających się z kanapy do rozkładania, szafy trójdzielnej politerowanej, inkrustowanej — orzech ciemny, 2 leniwców ramy fornirowane, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.060.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23. marca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

LINOLEUM - CERATY
Chodniki — Wycieraczki. Podszewki — Parasole — Skarpetki — Pończochy — Rękawiczki — Gorsety — Gumy — Borty — Pendzle — Wstążki — Koloratki
Góralik, Rynek 20.

Dentystyczną pomoc uprzystępnia Antoni **Kornik** Kraków, **Floriańska 29.**

Zakopane Chramcówki 58, nowootwarty Zakład **Dentystyczny.**

Przybory biurowe, kartoteki, spinacze automatyczne, karty do gry po cenach fabrycznych, poleca **Teofila Perly** Sklep Tytoniowy oraz Skład Papieru i Galanterii **Kraków Plac Mariacki 1.**

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X
w Krakowie, ul. Garbarska 7.
n. X. Km. 1746/35.
Kraków, dnia 31 marca 1937 r.

Obwieszczenie o II-giej licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz urzędujący w Krakowie, przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679k k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 maja 1937 r. o godzinie 10 minut 45 przed południem w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13, sala Nr. 29 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

1) lwh. 81 ks. gr. gm. kat. Kościelniki objętej, składającej się z parc. bud. lkat. 115 na której stoi dom z drzewa zbudowany dachówką kryty, stajnia pod wspólnym dachem i stodoła z drzewa strzechą kryta, szopa na słupach otwarta i wychodek. Na podwórzu znajduje się studnia na wiadro z daszkiem — kryta i z parc. grunt. lkat. 939 pastwisko lkat. 940 rola i lkat. 941 ogród o łącznym obszarze 2647 m², stanowiąc własność Szczepana Stępaka;

2) lwh. 317 ks. gr. gm. kat. Kościelniki objętej Szczepana Stępaka własnej składającej się z parc. lkat. 329 łąka i lkat 644/2 rola o łącznym obszarze 10.427 m²;

3) lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej składającej się z parc. grunt. lkat. 720 rola obszaru 28.108 m² Szczepana Stępaka i Marii Tekli 2-ga im. z Horników 1-o Jeleń 2-o Stępakowej po połowie właснej.

Nieruchomości wyżej wymienione mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie a oszacowane zostały nieruchomości ad 1) na kwotę 1.523 zł. ad 2) na kwotę 1.700 zł. ad 3) na kwotę 3.500 zł. Cena wywołania wynosi odnośnie do nieruchomości ad 1) kwotę 1.015 zł. 32 gr., ad 2) kwotę 1.133 zł. 32 gr. ad 3) kwotę 2.333 zł. 32 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do nieruchomości ad 1) w kwocie 152 zł. 30 gr. ad 2) w kwocie 170 zł. zaś odnośnie do nieruchomości ad 3) w wysokości 350 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postepowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 oddział egzekucyjny.

Do sygn. VI. E 3519/35.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X.
Jan Pałasz.

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE
ZAKŁAD SADOWNICZY „GLINKA“
Własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego w Prądniku Czerwonym.
Poczta w miejscu. Telefon 170-33.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: VIII. Km. 385/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7. kwietnia 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Wielicka Nr. 85 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ignacego Taubmana, składających się z pompy z wężem, wózka na 2-ch kółkach, 2-ch wag decymalnych z ciężarkami, siatki żelaznej, motoru elektrycznego, 3-ch maszyn do formowania, 50 form różnych wielkości 2-ch pasów transmisyjnych, tokarni motorowej, wiertarki małej, około 200 kg. szmelcu, tablica rozdzielna zdekompletowana; na rzecz Gminy stoł. król. miasta Krakowa w Krakowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 10. III. 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Ryszard Konopka.

Lotem podróżujemy:
najbardziej komfortowo,
najszybciej,
tanio,
codziennie!

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 49

Kły i pazury

— Do licha! W Londynie byłem do niczego, a tu jeszcze gorzej. Nim wybije ostateczna godzina, chciałbym pana prosic o jedną rzecz.

— Słucham.

— Hussein skradł mi rewolwer. Niech mi pan da swój. Jeżeli będą chcieli porwać Dorę, położę się tutaj i będę walił do każdego, który wetknie łeb w drzwi.

— Obaj będziemy strzelali.

— To nie pańska sprawa, Dwyer.

— Już teraz i moja.

— Dzielny człowiek z pana. Jakież byłyby widoki walki?

— Chwilę możemy się bronić, ale prawdopodobnie podpaliliby w końcu bungalow. W każdym razie trochę byśmy ich wytłukli.

Oni mogli czekać, ale dżungla nie czekała. Nawet żar południa minął szybciej niż zwykle. I prędzej niż zwykle cienie drzew i zarośli zaszły długimi smugami na karczowisko. Moskity zaczęły wieczorne brzęczenie, argus, może ten sam co o świcie, odezwał się melodyjnie. Zapadł zmierzch. Ropuchy drzewne podjęły przerwany koncert.

W ciągu dnia Dora okazywała najlepszy humor z trójki, ale z zapadnięciem nocy część odwagi ją opuściła. Zdawało jej się, że znów słyszy niesamowite, groźne bicie w bębny i patrzy przez pręty klatki tygrysiej na obręcz strasznych dzid. Zresztą dzidy nie przestały grozić. W równych odstępach czasu migały koło okien lub migotały kolo werandy. Strażnicy bez przerwy obchodzili bungalow bez szmeru — boso.

Dwyer znów poszedł zajrzeć do pułapki. Stała pusta — nastawiona, oczekująca. Gdy się zrobiło ciemno, koza zaczęła beczeć głośniej, jakby przeczuwała, że w czarnych głębiach dżugli czai się niebezpieczeństwo. Dwyer zaciął usta. Od tego czy bek kozy zwabi tygrysa, zależało życie trojga ludzi.

Najgorsza była chwila wzejścia księżyca. Dwyer widział na Wschodzie wschód księżyca tysiąc razy, ale nigdy satelita ziemi nie przejął go taką zgrozą. A przecież wyglądał zwyczajnie: bliski pełni, srebrzysty, śliczny, podobny do ogromnej perły. Ale skoro tym razem odbędzie swoją drogę i znajdzie się „w tym samym miejscu na niebie“ co wczoraj w chwili układu z krajowcami, w dżugli zakotłuje się jak w piekle.

Siedzieli w milczeniu. W bungalowie paliła się jedna lampa. Zegar cykał na konsolce.

— Jak mi żal.. — zaczęła nagle Dora spoglądając na Dwyera

— Czego pani żal?

— Że wciągnęłam pana w tę okropność.

— Pani mnie nie wciągała — odrzekł spokojnie. — Sam przyszedłem.

— Ale mnie się zdaje, że wtedy na okręcie, gdy powiedziałam panu, że jadę do Sungai, pan sobie pomyślał, że narzeczony nie powinien był mnie wzywać że może... miałam o nim wyobrażenie niezgodne z prawdą. Mam takie podejrzenie, że pan zjechał tu tak prędko i rozbił obóz niedaleko, żeby się mną opiekować. Czy nie mam racji?

— Prawie — przyznał się.

Dora popatrzyła tkliwie na męża.

— No, ja potrzebowałam opieki ale o męża nie miał się pan co trapić. Od pierwszego z nim spotkania musiał pan poznać...

Stanhope nie pozwolił jej dokończyć.

— Doro, nie mówiłem ci, i Dwyer jest zbyt honorowy żeby ci to powiedzieć, ale pierwsze nasze spotkanie...

— Wiedziałem — przerwał z pośpiechem Dwyer — wiedziałem, że pani zrobiła wspaniały wybór.

Dora ujęła męża za rękę, spojrzała na niego słodko i zaczęli słuchać, jak zegar cyka. Naftowa lampa rzucała krąg żółtego światła, którego skraj zlewał sie w otwartych drzwiach ze srebrną jasnościa ze dworu. Księżyc stał wysoko na gwiaździstym niebie, oświetlając dżunglę — wilgotną, falującą, cichą podobną do ciemnego, zbałwanionego jeziora.

Dwyer nasłuchiwał. Strzelbę miał na stole na dosiąg ręki. Rewolwer był ukryty pod poduszką Stanhope'a. Dwyer wiedział, na jaki sygnał zgasi lampę i porwie za broń. Na dworze sto par czarnych oczu śledziło drogę księżyca, a w głębi dżungli, pod drzewami durio, na skraju moczarów, nad brzegami strumieni w wioskach s a k a i jeszcze więcej oczu patrzyło w niebo w oczekiwaniu chwili, gdy księżyc znajdzie się na tej samej wysokości co wczoraj, gdy nań pokazał palec białego człowieka.

Dwyer również czekał w szalonym napięciu, głęboko oddychając, na ten sam sygnał co setki krajowców — na głuchy huk bębna. Inne mu zawtórują, jeden po drugim, aż hasło zbiórki sięgnie poza drzewa, poza moczary, poza wioski, aż się rozleje na całą czekającą dżunglę. Wtedy nadciągną ze wszystkich zakątków dżungli, rozkrzyczanej, rozełkanej biciem w bębny, roje przesądnych kulisów, oszalałych Malajów, dzikich s a k a i — zamordować białą kobietę, uznaną za tygrysołaka!

Zegar cykał niezmordowanie i jego cichutki głos wydawał się alarmem bębna — pierwszego bębna — śmiertelnego bębna...

W ciszy rozległ się wrzask tubylca, niby przeraźliwy dźwięk dzwonu. Przybliżył się, stał się donośny, triumfalny — Dwyer sięgnął po strzelbę. Ale bębny milczały.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.